Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, piątek 12 lutego 1937 r. Nr. 43

O konsolidację wewnętrznych sił Narodu

Generalna debata budżetowa na plenum Sejmu

Warszawa. 11. 2. (Tel. wł. — s. b.). Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do generalnej debaty nad preliminarzem budżetowym na rok 1937-38.

W obradach wzięli udział członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele. Marszałek Car otwierając obrady oświadczył, że na podstawie konstytucji, prace Sejmu nad budżetem winny być ukończone do dnia 26 b. m.

Z kolei Izba przystąpiła do porządku dziennego. Głos zabrał sprawozdawca generalny budżetu pos. Duch, komunikując, że Komisja budżetowa ustaliła ogólną sumę dochodów państwowych na zł. 2,310.747,702, a wydatki na zł. 2,310.578,479. Sumy te są mniej więcej o 17 miln. wyższe od tych, które rząd w przedłożeniu swym preliminował. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi według uchwały Komisji budżetowej 169,223 zł. t. j. o 148,855 mniej niż było preliminowane przez rząd. W ten sposób uchwalamy drugi z kolei budżet zrównoważony po 6 latach kryzysowych i chociaż nadwyżka jest mała, wracamy jednak do normalnej gospodarki, w której wszystkie wydatki pokrywane są normalnymi dochodami budżetowymi.

Prawo kontroli

Ważne jest to, że wszystkie wydatki budżetowe mają być pokryte z dochodów własnych, bez uciekania się do kredytów. Referent spodziewa się, że w przyszłym roku dochody i wydatki nadzwyczajne, należące do 4-letniego planu inwestycyjnego zostaną wcielone do budżetu normalnego.

W dalszym ciągu swoich wywodów pos. Duch wskazuje, że jest rzeczą zrozumiałą, że im silniejszą jest władza wykonawcza tym silniejszym powinno być prawo kontroli. Ze strony członków Komisji budżetowej uprawnienia Sejmu w tym względzie wykonywane były w granicach norm.

Nowa konstytucja wyznaczyła rolę naczelnym władzom Państwa pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzplitej. W nowej konstytucji, Sejm, Rząd i inne naczelne organy stanowią czynniki równorzędne. Zachodzi obawa, aby nie wytworzyły się znowu pewne odchylenia, któreby ten stosunek zwichnęły.

Następnie generalny referent przeszedł do scharakteryzowania przebiegu dyskusji budżetowej w Komisji, przypominając m. in., że wielokrotnie wysuwano zagadnienie unifikacji prawa budżetowego i że niektórzy posłowie narzucali nawet rządowi termin wniesienia odnośnej ustawy. Dziś, po uchwaleniu konstytucji i po dwuletniej praktyce w nowych warunkach, nic nie stoi na przeszkodzie, aby zagadnienie to zrealizować. Byłoby, według mówcy rzeczą pożądaną przystąpienie do opracowania polskiego prawa budżetowego. Nowe prawo budżetowe może wzmocnić kontrolę parlamentu nad wykonaniem budżetu, ale nie może ono dać mu większej kontroli, niż zakreśla ją konstytucja.

Następnie pos. Duch omówił wynik dyskusji Komisji budżetowej nad poszczególnymi resortami. Referent wskazał, że stwierdzone pogarszanie się stanu bezpieczeństwa przy omawianiu działalności M. S. W. Resort ten jest manometrem ciśnienia procesów wewnętrznych, nurtujących społeczeństwo. Trzeba stwierdzić, że ciśnienie to jest duże i należy się zastanowić czy przyczyny niepokojów nie leżą w przeroście bezpieczeństwa nad zagadnieniami samorządu i czystej administracji w działalności tego resortu.

Nieuzasadnione pretensje ukraińców

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa rolnictwa przedstawiciele ukraińców wysuwali zarzuty, że ziemia polska w Małopolsce Wschodniej winna przechodzić w ręce ukraińców. Jest to teza z gruntu fałszywa. Trudno bowiem oddawać ziemię polską w ręce ukraińskie, jeśli mamy tylu bezrolnych Polaków. Poza tym trzeba podkreślić, że 75 proc. ziemi polskiej na tych terenach przeszło już w ręce ukraińców, a natomiast 1 ha ziemi ukraińskiej nie przeszedł w ręce polskie.

Kto przysłuchuje się debatom zarówno na plenum Sejmu, jak i w komisjach, może zauważyć, że opinie reprezentowane dawniej przez stronnictwa opozycyjne obecnie wypowiadane są przez posłów, którzy nie mają nic wspólnego z przynależnością do stronnictw opozycyjnych. Dowodzi to, iż Sejm jest odzwierciedleniem opinii prądów istniejących w społeczeństwie. Poziom obrad jest znacznie wyższy, a poseł wypowiada poglądy i głosuje według swego sumienia. Każdy jest przystępny dla rozumnych argumentów, gdy dawniej poglądy były narzucane posłom z góry. Sejm obecny ożywiony jest jak najlepszą chęcią współpracy z rządem. Pod względem politycznym posłowie, poza klubem ukraińskim i żydowskim, należą do tego samego obozu. Można mieć krytyczny pogląd na ten obóz, można zarzucić mu, że napłynęły do niego elementy koniunkturalne i że czynnik urzędniczy sekretariatu zaciążył na czynniku obywatelskim, nie można jednak zaprzeczyć, że obóz ten odegrał dodatnią rolę w naszym życiu publicznym. Nauczył on obywateli, że interes Państwa i wszelki interes publiczny musi być stawiany wyżej niż interes prywatny, wyrobił w obywatelu nastawienie do państwa, jako najwyższego dobra.

Gdy nie ma B. B. W. R.

Zwiększył także autorytet władz. Ten dodatni wpływ odbił się także na stronnictwach opozycyjnych, które to nastawienie przyjęły od bloku. Dziś, gdy nie ma B. B. W. R. pozostało jednak pewne nastawienie myśli.

Czas najwyższy na pewną konsolidację sił wewnętrznych Narodu. Należy zakończyć zbyt długi okres przejściowy, gdyż dalsze jego trwanie groziłoby osłabieniem związku między obywatelami a państwem z tej przyczyny, iż znaczna ilość obywateli nie należących do obozu prorządowego stoi poza możliwością wpływania na sprawy państwowe i nie ponosi za nie odpowiedzialności. W tym dziale konsolidacji Sejm mógłby odegrać rolę dodatnią i wybitną. (Oklaski).

Po przemówieniu generalnego referenta, które trwało ok. 1 1/2 godz., Marszałek zarządził krótką przerwę w obradach, prosząc, aby mówcy, którzy zapisali się do głosu zebrali się w sali Komisji budżetowej dla ustalenia kolejności i czasu przemówień.

Do głosu zapisanych jest 16 mówców: (kolejność przemawiania według poniższego porządku): ks. Lubelski, Dębicki, Wymysłowski, Tarnowski, Hermanowicz, Bakon, Sommerstein, Nowak, Szymański, Prystorowa, Hyla, Mróz, Gardecki, Hutte-Czapski, Urbański i Hołyński. Ogólny kontyngent czasu dla wszystkich tych mówców wynosi około 30 minut.

W dyskusji pierwszy głos zabrał pos. ks. Lubelski. Wskazał on, że wicepremierowi Kwiatkowskiemu udało się nie tylko zahamować deficyt, ale doprowadzić budżet do równowagi i osiągnąć niewielką nadwyżkę. Jest to nowa, trwała zasługa p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Ale obok sytuacji gospodarczej istnieje nie mniej od niej ważna sytuacja wewnętrzna, polityczna. Czas ją uzdrowić, ponieważ przedstawia się, zdaniem mówcy, niedobrze.

Pos. ks. Lubelski przypomina, że kilka razy przemawiał za zgodą i konsolidacją wszystkich sił państwowo twórczych. Marszałek Rydz-Śmigły na zjeździe legionistów wezwał do tworzenia wspólnego obozu. P. premier podkreślił niespożyte siły i walory chłopa polskiego. Wielu posłów domagało się konsolidacji. Nawiązując do tych przemówień, stawia mówca postulat, żeby „dogadać się" z chłopami polskimi. Kochają oni Polskę i chcą jej służyć. Chcą jednak, żeby ich słuszne postulaty były spełnione. Mówca twierdzi dalej, że jeżeli domagają się amnestii dla swego przewódcy i zmiany ordynacji wyborczej, to świadczy to tylko o przywiązaniu ich do swego obozu i o tym, że poczuwają się do odpowiedzialności za losy państwa.

Na przełomie kryzysu

Pos. Dębicki podkreśla, że stoimy na przełomie kryzysu i powoli polepszającej się koniunktury, uzależnionej przede wszystkim od sytuacji rolnictwa. Dlatego wszystko, co państwo w swym zakresie czynić zamierza, winno być orientowane na rolnictwo, mając przede wszystkim na względzie jego wpływ na kształtowanie się rynku wewnętrznego oraz bilansu handlowego. Toteż w chwili, gdy poprawa w rolnictwie znajduje się dopiero w zaczątkach, należy jak najusilniej przestrzec przed głosami, jakie rozlegają się w sferach przemysłowych, aby poprawę sytuacji w rolnictwie wykorzystywać dla poprawy w innych działach gospodarstwa narodowego.

Mówiąc o kapitale zagranicznym, zaangażowanym w naszym życiu gospodarczym, mówca oświadcza, że istnieje państwowo konieczność najszybszego przejęcia kluczowych organizmów gospodarczych przez kapitał polski.

Budapeszt, 11. 2. (PAT) Książęca para po 2-dniowym pobycie w Budapeszcie odjechała dziś o godz. 13.30 autem do Wiednia.

Quousque tandem?

Interpelacja poselska w sprawie skandalicznej książki Szeby

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — s. b.) Poseł Jan Walewski zgłosił na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu do laski interpelację p. Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie antypolskich tez czeskiej polityki zagranicznej, sformułowanych w książce czeskiego ministra pełnomocnego w Bukareszcie p. Szeby, a opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych republiki czechosłowackiej p. Krofty.

Interpelacja brzmi:

„Przed kilku miesiącami ukazała się książka czeskiego polityka, ministra pełnomocnego w Bukareszcie, bardzo bliskiego współpracownika ex-prezydenta Masaryka, męża zaufania prezydenta Benesza, b. generalnego sekretarza stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Czechosłowacji p. Szeby, pod tytułem „Rosja a Mała Ententa w polityce światowej".

KSIĄŻKA NAGRODZONA NA KONKURSIE...

Książka ta, nagrodzona na konkursie miasta Pragi, opatrzona wstępem urzędującego ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, zawiera nie tylko tendencyjne i niezgodne z prawdą przedstawienie szeregu historycznych wypadków, złączonych z dziejami naszych walk o niepodległość i o granicę Rzeczypospolitej, formułuje ona program polityki czeskiej wrogiej interesom naszego Państwa.

Tendencje czeskiej polityki zagranicznej, wyrażające się w dążnościach posiadania przez Czechosłowację wspólnej granicy z Sowietami, znalazł w książce p. Szeby swój pełny wyraz. Zaopatrzenie tego rodzaju pracy wstępem przez pana Kroftę, wydaje się być niczym innym, jak oficjalnym wyznaniem tego programu, którego poszczególnych tez rozwojowych jesteśmy świadkami od dawna

STARE GRZECHY CZECHÓW

Jego etapy to: antypolska działalność czeskich delegatów w Wersalu, skierowujących wszystkie swe wysiłki przeciw dążnościom naszym złączenia ziem polskich w jedno państwo, to napaść na Polskę w styczniu 1919 r., w momencie najgorętszych walk naszych o utrzymanie państwowego bytu, to niedopuszczenie do Polski transportów amunicyjnych w r. 1920, w okresie decydujących walk, to cała nieprzyjazna gra na konferencji paryskiej, przed Radą Najwyższą, czy w Spa, to ustawiczne łamanie umowy o sprawach śląskich z r. 1925 i uciskanie ludności polskiej na Śląsku zaelziańskim, to wreszcie tolerowanie na swym terytorium i popieranie przez Czechosłowację wrogiej, wywrotowej roboty terorystycznej organizacji ukraińskiej, wymierzonej przeciwko państwu polskiemu.

W tym świetle, książka p. Szeby wraz z jej urzędowym wstępem nie wydaje mi się rewelacją. Wręcz przeciwnie, jest tylko potwierdzeniem i rekapitulacją znanego programu i skrystalizowanej pod względem ideologicznym czeskiej myśli politycznej, wrogiej państwu polskiemu. Program, który w omawianym przeze mnie wypadku wyraża się w formie brutalnej szczerości.

OPINIA POLSKA DOMAGA SIĘ ODPOWIEDZI

Daleki jestem od przypisywania jakiegokolwiek większego znaczenia tym rewizjonistycznym tendencjom i tym aspiracjom czeskim w układzie realnych sił politycznych w tej części Europy.

Pragnę tylko pod adresem pana ministra spraw zagranicznych sformułować pytanie, jak ocenia on fakt opatrzenia kłamliwej z gruntu i wrogiej w stosunku do Polski książki ministra Szeby, wstępem, podpisanym przez aktualnego kierownika czeskiej polityki zagranicznej.

Opinia polska domaga się odpowiedzi na jasno sformułowane pytanie: jak rozumieć wyłaniające się z poza zasłony enuncjacyj czeskich na temat „braterstwa słowiańskiego" wrogi pro gram polityczny względem Polski i co znaczą fantastyczne pomysły p. Szeby, dotyczące zmian terytorialnych?

Czy wierzyć pokojowym przyjaznym zapewnieniom, wypowiadanym **przez Czechosłowację, wówczas gdy padają uroczyste deklaracje kierowników czeskiej nawy państwowej o ich dążeniu do życzliwych i dobrych stosunków z Polską — czy też słowa ich nie posiadają żadnej wartości, a właściwie ich tendencje rozumieć mamy w ten sposób, jak sformułowane są one w książce min. Szeby i w kontrasygnacie czeskiego ministra spraw zagranicznych.**

Warunki śnieżne w Karpatach i Tatrach

Worochta, 11. 2. (Tel. wł.) Worochta: temperatura —4 st., całkowite zachmurzenie, cisza, 35 cm. śniegu starego, 5 cm. puchu, śnieg pada.

Zaroślak: temperatura —5 st., całkowite zachmurzenie, cisza, 104 cm. starego śniegu, 10 cm. świeżego śniegu, śnieg pada, warunki dla narciarzy bardzo dobre.

Sławsko: temperatura —6 st., całkowite zachmurzenie, cisza, 72 cm. śniegu starego i 4 cm. puchu świeżego, śnieg pada, warunki dobre.

Sianki: temperatura —4 st., całkowite zachmurzenie, wiatry zachodnio-południowe umiarkowane, 55 cm. śniegu starego, 2 cm. świeżego puchu, śnieg pada, warunki dla narciarzy bardzo dobre.

Zakopane: temperatura —3 st., wiatry częściowo południowo-zachodnie, 45 cm. starego śniegu i 10 cm. świeżego puchu.

A. Nowaczyński zrezygnował z czeskiego orderu

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — s. b.) Adolf Nowaczyński rozesłał dziś do prasy stołecznej list następujący treści: „Szanowny Panie Redaktorze. Z wielką przykrością zdecydowałem się odesłać dnia 10 bm. p. posłowi Czechosłowacji Slavikowi odznaczenie Lwa Białego, jakie swego czasu otrzymałem od rządu czeskosłowackiego w uznaniu publicystycznych prac za zbliżeniem polsko-czechosłowackim przez 35 lat w prasie naszej i czeskiej zamieszczanych.

Nadmieniam jeszcze, że odznaczenie to miałem zamiar odesłać już dwa lata temu, zaraz po ustąpieniu najczcigodniejszego prezydenta T. G. Massaryka, powstrzymałem się jednak w oczekiwaniu poprawy sąsiedzkich „pobratymczych" stosunków. Ponieważ nastąpiło pogorszenie i wreszcie czeski projekt (oficjalnie firmowany) rozbioru Polski, przeto odznaczenie Lwa Białego odsyłam i z zaszczytu odznaczenia rezygnuję. Adolf Nowaczyński. Warszawa, 10. II 1937.

Min. Poniatowski u P. Prezydenta

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — s. b.) DZIŚ W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH P. PREZYDENT R. P. PRZYJĄŁ NA DŁUŻSZEJ AUDIENCJI MINISTRA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH PONIATOWSKIEGO.

Odroczenie walnych zebrań Zw. Legionistów

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł. — s. b.) Jak się dowiadujemy z kół legionowych, termin walnych zebrań oddziałów Związku Legionistów Polskich, wyznaczonych na miesiąc luty, o czym w swoim czasie donosiliśmy, rozkazem Komendy Naczelnej Związku Legionistów Polskich, został odwołany i przełożony na czas późniejszy. Ścisły termin tych zebrań dotychczas nie został jeszcze ustalony.

Potworny mord na tle zemsty

Stanisławów, 11. 2. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem w Krasnej, pow. Kałusz, niejaki Wasyl Tymków strzelił z uciętego karabinu do spotkanego po drodze Onufrego Kulczyckiego, raniąc go ciężko. Następnie Tymków udał się pod dom Paraski Pawłyszko i oddał strzał do niej przez okno, kładąc ją trupem na miejscu. Z kolei Tymków powędrował pod dom Nastuni Kocman, którą również zastrzelił przez okno. W ten sam sposób Tymków zamordował Stefana Sołczyna, jego żonę Nastunię i dwoje małych dzieci Sołczyna, 11-letnią Olgę i 6-letniego Ołeksę. Tłem zbrodni we wszystkich powyższych wypadkach jest zemsta osobista i porachunki sąsiedzkie. Ciężko rannego Kulczyckiego odwieziono do szpitala w Kałuszu.

Zaznaczyć należy, że Tymków po dokonaniu zbrodni strzelił do siebie dwukrotnie, raniąc się ciężko w głowę.

Pomyślny rozwój zwycięskiej ofensywy powstańców

Sevilla, 11. 2. (PAT). Według komunikatu wojsk powstańczych, operacje w prowincji Malaga rozwijają się pomyślnie. Wojska powstańcze zajęły dalsze miejscowości.

W Maladze aresztowano przewodniczącego Konfederacji Narodowej Pracy, b. burmistrza oraz 150 oficerów, którzy służyli w wojskach rządowych. Liczba aresztowanych sięga obecnie 1550 osób.

Na froncie Granady, myśliwskie samoloty powstańcze strąciły dwa sowieckie aeroplany dwumotorowe.

Teneryfa, 11. 2. (PAT). Radioclub donosi, iż wczoraj nad Madrytem dokonała lotów eskadra samolotów powstańczych w liczbie 15.

Wojska powstańcze **kontynuowały wczoraj ofensywę w kierunku drogi do Walencji, zajmując miejscowość Organda. Wojska regularne oraz legia cudzoziemska popierana przez tanki zaatakowała brzegi rzeki Manzanares, zajmując okopy nieprzyjacielskie na przestrzeni 14 mil. Wojska rządowe opuściły swe pozycje, pozostawiając na polu walki 800 zabitych i przeszło 100 rannych.**

Wojska powstańcze zajmują obecnie wzgórza, dominujące nad drogą do Walencji i część samej drogi.

Według informacyj głównej kwatery powstańczej, droga do Guadalajara, przechodząca przez Cuenca, stanowi obecnie jedyną linię komunikacyjną, łączącą Madryt ze światem zewnętrznym.

przywrócono spokój i porządek. Wszystkie ulice przybrane są odświętnie flagami narodowymi i emblematami falangi i requete.

Okręty floty powstańczej krążą wzdłuż wybrzeży od portu w Maladze do Motril, współdziałając z wojskiem lądowym w pościgu za nieprzyjacielem, uciekającym w kierunku Almeria. Niewielkie oddziały oczyszczają teren okoliczny, gdzie oddziały przeciwników są otoczone lub też pozostały poza posuwającym się naprzód czołem natarcia wojsk powstańczych.

Londyn, 11. 2. (Tel. wł.) Ag. Reutera donosi z Algesiras, że wojska powstańcze zajęły m. Motrik, nie spotykając niemal żadnego oporu. Oddziały powstańcze posunęły się 5 klm. w kierunku Almeria, której zajęcie spodziewane jest pod koniec tygodnia.

Malaga tonie w powodzi flag

Avilla, 11. 2. (PAT) Powstańcy zdobywszy Malagę znaleźli tam wielkie ilości materiału wojennego, którego uciekające wojska rządowe nie zdołały wywieźć. W ręce powstańców wpadło m. in. 10.000 baryłek nafty, 4.000 benzyny, pociąg pancerny, 5 parowozów, ponad 1.000 wagonów. magazyny mąki, konserw, suszonych jarzyn i wiele ton dynamitu. W Maladze

Lwów, dnia 11 lutego 1937 r.

Kryzys japoński

Ku czemu idzie Japonia? Niedawne przesilenie gabinetowe, które zostało zażegnane dzięki interwencji cesarza, odsłoniło znowu zasadniczy konflikt, dzielący kierownicze sfery państwa wschodzącego słońca. Przed rokiem zatarg ten doprowadził do zamordowania przez młodych oficerów szeregu czołowych osobistości japońskich z ministrem skarbu Takahaszi. Obecnie walka wewnętrzna w Japonii znowu dała znać o sobie.

W Japonii istnieje zasadnicze nieporozumienie między kołami wojskowymi a parlamentem. Dotyczy ono samych podstaw życia narodu, dobrego jego rozwoju, linii, po jakiej ma toczyć się historia Japonii. Na ostrość zatargu wpływa fakt, że wojsko, a z drugiej strony parlament reprezentują nie tylko dwa odmienne światopoglądy, ale ponadto dwie odmienne klasy społeczne.

Oficerowie japońscy to przeważnie synowie ubogich chłopów, wyrośli w niedostatku, choć w atmosferze wielkich ambicyj i fanatycznego patriotyzmu. Patrzą oni z najwyższą niechęcią na „groszorobów" czy „yenorobów", oddziaływujących na życie polityczne i gospodarcze. Plutokracja japońska, wiążąca się z natury rzeczy z finansowymi sferami zagranicznymi, jest, ich zdaniem, kastą zdemoralizowaną, przedkładającą interesy gospodarcze ponad potrzeby ideowe narodu.

Finansiści i przemysłowcy japońscy hamują, zdaniem wojska, rozpęd imperializmu japońskiego. Co więcej, zarażają oni społeczeństwo japońskie obcymi obyczajami, niszczą ducha samusajskiego, łamią charaktery, przyzwyczajają naród do zbytku. Zwrot ku starym tradycjom jest bardzo silny w Japonii. Japończycy nie odrzucają najnowszych zdobyczy techniki. Chcą natomiast utrzymać w stanie nienaruszonym obyczaje i wiarę japońską, między innymi wiarę w boskie pochodzenie mikada.

Stronnictwa polityczne, panujące w parlamencie, są oczywiście związane ze sferami gospodarczymi. Przeciwstawiają się też stanowczo wszech władzy „k l a n ó w" wojskowych. Twierdzą, że polityka armii doprowadzi w końcu kraj do ruiny. Wskazują na zwiększające się deficyty budżetowe. Wojsko domaga się stale pieniędzy, których minister skarbu dawać nie chce. Wojsko prowadzi politykę zagraniczną, nie licząc się zupełnie ze stanowiskiem obcych mocarstw, co, zdaniem parlamentu, może narazić Japonię na znaczne konflikty.

Ostatnie przesilenie spowodowane też było tymi zagadnieniami. Parlament zaatakował rząd Hirota z powodu wniesienia trzy miliardowego budżetu z miliardem deficytu. Rząd uwzględnił pretensje wojska, ale wy wołał burzę w parlamencie. Minister skarbu Baba nie mógł nawet uzasadnić swego stanowiska.

Ale równie ostry atak czekał ministra spraw zagranicznych Aritę. Zaatakowano pakt antykomunistyczny z Niemcami, zawarty na żądanie kół wojskowych. Uderzono w politykę armii w Chinach, twierdząc, że zniechęca ona do Japonii Chińczyków i rzuca ich w objęcia Sowietów. Dowodzono, że polityka japońska wzbudza coraz większą nieufność w Anglii i w Stanach Zjednoczonych.

Słowem, w Japonii jesteśmy świadkami zjawiska, znanego również w Europie: walki między kołami wojskowo-nacjonalistycznymi a światem liberalno-gospodarczym, którego terenem akcji jest parlament danego stylu.

Wojsko w Japonii znajduje się jednak w stałej ofensywie. Gdy bowiem po dymisji rządu Hiroty, cesarz powierzył utworzenie rządu gen. Ugahi, okazało się, że nie ma on zaufania wojska. Nie mógł sobie bowiem dobrać ministra wojny, którym, na zasadzie przywileju, jaki zdobyła sobie armia, może być tylko generał czynnej służby. Armia po prostu nie chciała wyznaczyć do rządu swego przedstawiciela.

Dopiero generałowi Hajaszi udało się utworzyć rząd, który uzyskał aprobatę zarówno stronnictw, jak i armii. Gen. Hajaszi jest tym wodzem japońskim, który w r. 1931 wkroczył do Mandżurii wbrew woli rządu.

Czy obecny kompromis potrwa długo? Trudno w to uwierzyć. Między mistyką armii a wyrachowaniem sfer gospodarczych oraz politycznoparlamentarnych porozumienie jest trudne. Wschodzą tu bowiem w rachubę imponderabilia, które zawsze najsilniej dzielą ludzi.

Japonia przeżywa nie tylko kryzys polityczny i ustrojowy, lecz również ideowy. Od tego, w jakim kierunku zapadnie ostateczne rozstrzygnięcie, które należyć będzie do cesarza, cieszącego się niesłabnącym i jednomyślnym autorytetem, zależyć będzie rozwój wewnętrzny tego kraju, a również jego akcja na terenie międzynarodowym.

Tutaj sytuacja sprzyja zamierzeniom kół wojskowych. Nie tylko ze względu na rozwój tendencyj nacjonalistycznych w całym świecie, ale również wskutek zbrojeniowej akcji Rosji sowieckiej na Dalekim Wschodzie. Japonia kipi, broni się i walczy. A to nawet, co na zewnątrz wydaje się być objawem fermentu, jest dowodem wzrastania i rozwoju.

R. P.

Niedyplomatyczny... dyplomata

Urzędnicy służby dyplomatycznej, poza szeregiem nieprzeciętnych umiejętności, poza pozornie błahymi, a w rzeczywistości nader istotnymi walorami, muszą odznaczać się niepowszednim taktem i opanowaniem. Takt i opanowanie, można śmiało zaryzykować to twierdzenie, decydują przynajmniej w 50 proc. o karierze dyplomaty. Dyplomata nietaktowny, awanturujący się jest tak niezwykłym egzemplarzem, że warto zapoznać się z nim, aby na konkretnym przykładzie przekonać się czego w służbie dyplomatycznej robić... nie należy.

Takim właśnie idealnym przykładem niefortunnego dyplomaty jest minister pełnomocny siostrzanej republiki czechosłowackiej, akredytowany przy rządzie rumuńskim w Bukareszcie dr. Jan Szeba.

Gdyby bowiem p. minister Szeba ograniczał się do spełniania ciążących na nim nader poważnych obowiązków dyplomatycznych, byłoby pół biedy i prawdopodobnie nie dałby nam okazji do zajmowania się jego osobą w specjalnym artykule. Ale min. Szeba sięgnął po laury... pisarskie i „zmontował" prawie 700-stronicowy tom zatytułowany: „Rosja i Mała Ententa w światowej polityce". Rezultat tych „pisarskich" zapędów okazał się dla p. ministra jak najfatalniejszy, bo to, co mogło uchodzić niespostrzeżenie w ustnych enuncjacjach reprezentanta Czechosłowacji, utrwalone na papierze, przerodziło się w zgoła nienapotykany, osobliwy skandel...

W swoim czasie omówiliśmy książkę p Szeby pod kątem arcy-niezwykłych napaści na Polskę w książce tej zawartej. Trudno, min. Szeba może nie kochać Polaków, mogą go razić wspomnienia syberyjskie, wspomnienia niefortunnego czeskiego „legionarza", zawistnym okiem zerkającego na bojową postawę polskich oddziałów na Syberii, te wspomnienia, być może, dyktują mu dzisiaj brednie o konieczności wspólnej granicy między Czechosłowacją a... ZSSR. Te wspomnienia, a może jeszcze coś więcej, skłaniają prawdopodobnie dyplomatę do używania takich np. zwrotów, jak przyrównywanie Polaków do... Żydów i psów. Powtarzamy — trudno. Pan Szeba ma awersję do Polski, cierpi, jak wielu ludzi ułomnych na kompleks, który przejawia się w publicznym obrzucaniu nas błotem. Kwitujemy te ordynarne ataki co najwyżej wzruszeniem ramion, bo są one drobnostką wobec dalszych „dyplomatycznych" wyczynów ministra pełnomocnego Czechosłowacji przy rządzie rumuńskim.

Oto przed paru dniami minister pełnomocny sąsiedniego państwa stał się obiektem niezwykle ożywionej dyskusji w parlamencie rumuńskim, gdzie posłowie w parlamencie tym zasiadający „przenicowali" starannie wspomnianą wyżej książkę min. Szeby.

I cóż się okazało?

Urzędując w Bukareszcie, reprezentując w stolicy Rumunii — Czechosłowację, pełniąc, z uwagi na stosunki łączące obydwa kraje, godność prawie ambasadorską, p. Szeba nie zawahał się przed... ordynarnym sponiewieraniem narodu i armii rumuńskiej! Przetrzesz napewno oczy ze zdumienia, czytelniku. Bo jakże to — poseł, reprezentant przyjaznego państwa i jednocześnie książka naszpikowana oszczerstwami pod adresem gospodarzy? Podobnego kwiatuszka dotychczas kroniki służby dyplomatycznej nie notowały.

W dezynwolturze swej, minister pełnomocny Czechosłowacji prześcignął nawet najidealniejsze wzory „dyplomatów" sowieckich z pierwszego okresu istnienia ZSSR.

Nic też dziwnego, że osoba oryginalnego „dyplomaty" spotkała się zarówno w parlamencie, jak i w prasie rumuńskiej z ostrym atakiem, który z dnia na dzień przybiera na aktywności, tym bardziej, że książka p. Szeby stała się do pewnego stopnia podręcznikiem oficjalnym, zalecanym przez czeskiego ministra spraw zagranicznych dr. Kroftę, który do „dzieła" ministra Szeby napisał... przedmowę.

Nie trzeba dodawać, że sprężysta propaganda czeska książkę p. Szeby „rozprowadziła" już po szerokim świecie, rzucając ją na rynek międzynarodowy w kilku przekładach. Fakt ten jeszcze bardziej potęguje wzburzenie opinii publicznej i rumuńskich czynników oficjalnych, które, jak krążą pogłoski, domagać się będą od rządu czeskiego wycofania książki ze sprzedaży i odwołania skompromitowanego „dyplomaty" z placówki bukareszteńskiej.

Tak czy inaczej, p. Szeba przejdzie niewątpliwie do historii, jako idealny przykład... nieudanego, mówiąc delikatnie, dyplomaty.

Senatorowie dyskutują budżet Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — s. b.) Przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej Senatu była debata nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Dłuższy referat obrazujący działalność omawianego resortu wygłosił senator Serożyński. Podkreślił on, że polityka rolna w zakresie popierania produkcji skierowała swe wysiłki przede wszystkim na produkcję hodowlaną.

Mówiąc o zagadnieniu przebudowy ustroju rolnego i o cenie ziemi, referent staje na stanowisku, że sztuczne obniżanie rynkowej ceny ziemi dla utrzymania niskich cen ziemi parcelowanej, nie jest gospodarczo bez zarzutu, utrudnia bowiem likwidowanie gospodarstw nadmiernie zadłużonych.

Z kolei mówca przystępując do omówienia lasów państwowych, podkreśla, że gospodarka tych lasów od paru lat jest przedmiotem ożywionej dyskusji na arenie parlamentu, która znalazła swój wyraz i w bieżącej sesji. Zwalnia to więc sprawozdawcę od szerszego traktowania przedmiotu i dlatego ogranicza się on do przytoczenia cyfr charakteryzujących gospodarkę leśną.

Po przemówieniu referenta zabrał głos p. minister Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym omówił szczegółowo sytuację rolnictwa na tle całości gospodarstwa narodowego.

Przemówienie ministra

Minister wskazał, że zdolność konsumcyjna ludności, odbierającej produkty rolne, nie tylko utrzymała się, ale niewątpliwie wzrosła. Rozwinął się widocznie zakres eksportu i możność lokaty na rynkach zagranicznych przerosła oczekiwania.

Opierając się następnie na danych statystycznych Minister wykazuje, że minęliśmy punkt zatrzymania się spadku dochodu i dochód ten zaczął się powoli wznosić.

Przechodząc do zagadnienia melioracji, p. Minister oświadcza, że uwaga Ministerstwa Rolnictwa skierowana jest w tej chwili nie na wielkie podstawowe prace, a na wykonanie szczegółowych, bezpośrednich zabiegów melioracyjnych, które by pozwoliły na zużytkowanie terenów zasadniczo już przygotowanych do włączenia w zakres produkcji rolniczej.

Rozwój akcji komasacyjnej przesuwa się stopniowo ku zachodowi, obejmując Małopolskę, gdzie dotychczas akcja ta była w małym stopniu zapoczątkowana. Na tym terenie drożyzna komasacji wywoływana koniecznością regulacji stanu prawnego objektów scalanych nie daje się jeszcze rozwiązać.

Jeśli idzie o akcję parcelacyjną, to w porównaniu z okresem największego nasilenia, kiedy osiągała ona 250 tys. ha rocznie jej obecne rozmiary są bardzo niskie, wynoszą bowiem w ostatnim roku 90.000 ha. Trudno zatem mówić, że zagadnienie to jednostronnie jest wysuwane na czoło prac ministerstwa.

O JAKIE GOSPODARSTWA CHODZI P. MINISTROWI?

Nowopowstające gospodarstwa muszą być zdolne do samodzielnego życia — jest to zasada, która nigdy nie była przez ministerstwo kwestionowana. Przestrzegamy, aby nowopowstające gospodarstwa były wystarczające dla rodziny i aby cała praca rodziny była w nich absorbowana.

P. referent wyraził pogląd — oświadcza dalej minister — że jestem przeciwnikiem gospodarstw „gburskich", które mogą sobie same dawać radę. Sądzę, że istota rzeczy leży nie w tym, jakich gospodarstw jest się przyjacielem, lecz w tym jakie są w większości drobne gospodarstwa w Polsce. Gospodarstwa te w olbrzymiej większości nie należą do typu gospodarstw gburskich i nie mogą sobie własnymi siłami dać rady w dziedzinie organizacji zbytu swych produktów. Muszą więc one uciekać się do zrzeszania w tym kierunku dla osiągnięcia większej opłacalności swej gospodarki. Zwrócenie bacznej uwagi na konieczność rozwoju zbiorowych urządzeń handlu i przerobu artykułów rolnych jest wynikiem stanu gospodarczego drobnej własności.

Kończąc p. Minister oświadcza, że chce dać wyraz przekonaniu, że obecny etap pracy trzeba uważać jako kontynuację wysiłków, mających na celu podniesienie poziomu produkcji rolnej przez jej intensyfikację, zwiększenie i umożliwienie lokowania tej produkcji zarówno na rynku wewnętrznym jak i zagranicznym.

Przewodniczący sen. Rostworowski zwraca uwagę, że sprawozdawca nie wysunął żadnych poprawek i nie ustosunkował się do poprawek sejmowych. Przewodniczący rozumie, że co do większych zmian wniesionych przez Sejm, to sprawozdawca zastrzega sobie prawo ustosunkowania się do nich po omówieniu całokształtu budżetu przez p. ministra skarbu.

„Lasy państwowe są złym kartelem"

Głosy członków komisji

W dyskusji głos zabrał pierwszy b. premier sen. Kozłowski. Mówca na wstępie zaznaczył, że między opinią rolnictwa a ministrem zachodzą rozbieżności w poglądach na politykę rolniczą. Rolnictwo dąży do warsztatów rolnych, produkujących i konsumujących, natomiast tendencja rozwojowa idzie w kierunku powiększania ilości warsztatów biernych, wzbudzając konflikt społeczny w rolnictwie. Cały wysiłek — twierdzi mówca — winien być skierowany na pomnożenie zdolności produkcyjnych i konsumcyjnych, a to przez komasację, melioracje i upełnorolnienie gospodarstw karłowatych drogą parcelacji. Nasza przyszłość leży w niepodzielności drobnych gospodarstw. Jeśli chodzi o sytuację gospodarczą rolnictwa, sen. Kozłowski przyznaje, że nastąpiła na tym odcinku zasadnicza zmiana. Osiągnięta została równowaga, warsztaty rolne stały się opłacalne i dziś raczej istnieje obawa, czy nie dojdziemy do ceny żyta 30 zł za q.

Zagadnienie lasów państwowych wiąże się ze sprawą budżetowania. Obok ustawy skarbowej, corocznie uchwalanej, mamy prawo budżetowe za warte w konstytucji. Mówca sądzi, że musimy stać na stanowisku jedności budżetu, tymczasem jesteśmy świadkami naruszania tej zasady, tak przez wniesienie ustawy inwestycyjnej, jak i przy okazji lasów państwowych. Ostatni dekret musi się spotkać ze sprzeciwem parlamentu. Co się tyczy samej gospodarki lasów państwowych, sen Kozłowski podnosi rozbieżności między N. I. K. a ministerstwem zaznaczając, że chodzi tu o spór zasadniczy — o stosunek do etatyzmu. Mówca uważa, że gospodarka lasów państwowych jest zła, i że lasy państwowe stały się kartelem i to złym kartelem.

Następny mówca sen. Petrażycki nie zgadza się z przedmówcą, jakoby obecna sytuacja w rolnictwie nie wymagała już zabiegów opiekuńczych.

Sen. Rdułtowski stwierdza niewątpliwą poprawę w rolnictwie, zaznaczając, że w dalszym ciągu dbać musimy o utrzymanie cen, odpowiadających opłacalności.

Sen. Fudakowski zastanawia się, jak wobec narastającej koniunktury przed stawia się wartościowo i ilościowo pro dukcja rolna w Polsce w związku z problemem przeludnienia.

Sen. Marian Malinowski odpowiadał na wywody sen. Kozłowskiego, stwierdzając m. in., że państwo w ciągu lat przeprowadzania reformy rolnej pozbyło się zapasów swej ziemi. Pozostały obszary prywatne, które muszą pokrywać zapotrzebowanie reformy rolnej.

Sen. Malski zaznacza, że poza domem i szkołą wpływ na podniesienie ogólnego stanu ludu wiejskiego wywiera zespół ludzi, współpracujących z rolnikiem.

Przemawiali również w dyskusji senatorowie: Siedlecki, Jaroszewiczowa, Pawlikowski, Pawelec, Heyman-Jarecki, Gołuchowski i Bisping.

Potem z kolei przemówił jeszcze raz min. Poniatowski. Po wysłuchaniu wywodów końcowych referenta sen. Serożyńskiego, posiedzenie komisji zostało zamknięte.

Zniesienie sądów przysięgłych kwestią niedalekiej przyszłości

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — s. b.) Rządowy projekt ustawy o zmianach w ustroju sądów i postępowaniu karnym, który w pierwszym czytaniu w dniu dzisiejszym został odesłany do komisji prawniczej, zawiera obok zmian o charakterze nowelizacji technicznej przepisy o znaczeniu zasadniczym.

Art. 1. przewiduje zniesienie sądów przysięgłych. Instytucja ta, przewidziana w konstytucji marcowej a pominięta w konstytucji kwietniowej, w praktyce istnieje tylko na terenie b. zaboru austriackiego. Jednocześnie projekt znosi instytucję sądów pokoju, które miały powstać dla rozpoznawania najdrobniejszych spraw z udziałem sędziów w zasadzie obieralnych.

Art. 4. przewiduje rozszerzenie właściwości sądów grodzkich, poddając ich rozpoznaniu szereg przestępstw, które dotychczas podlegały sądowi okręgowemu, m. in. o obrazę władzy i urzędników.

Art. 9. rozszerza podstawy zastosowania aresztu prewencyjnego. Obok dotychczasowych podstaw zostaje wprowadzona możliwość zastosowania tymczasowego aresztu, kiedy oskarżony podejrzany jest „o przestępstwo szczególnie niebezpieczne dla ładu prawnego, a pozostawienie go na wolności godziłoby w poczucie prawne społeczeństwa".

Art. 23. rozszerza możliwości zaocznego wyrokowania do spraw, za które ustawa przepisuje karę do 2-ch lat (dotychczas do 1 roku).

Istotną zmianę wprowadza art. 35, według którego sąd odwoławczy może zwiększyć karę wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy apelację założono na korzyść czy na niekorzyść oskarżonego. Tradycyjną zasadą nakazującą reformatio in pelus, uzasadnienie projektu określa jako niesłuszny, jednostronny przywilej oskarżonego.

Kasacje w myśl art. 40 będą rozpoznawane w zasadzie na posiedzeniu niejawnym; tylko wyjątkowo będzie można zarządzić rozprawę.

Art. 48 obniża koszty postępowania w sprawach prywatno-skarbowych. Zaliczka składana przez oskarżyciela prywatnego w sądzie grodzkim będzie wynosiła 5 zł., w sądzie okręgowym 20 zł. (dotychczas 20 i 50 zł.).

Art. 39 wprowadza zmianę do przepisów o kaucji kasacyjnej. W razie cofnięcia kasacji przelewa się połowę kaucji do skarbu państwa (dotychczas była zwracana w całości).

Art. 43 wprowadza możliwość skazania przez sąd najwyższy adwokata za lekkomyślne lub obliczone na zwłokę założenie kasacji grzywną od 50 do 1000 zł. (dotychczas sąd najwyższy kierował sprawę do postępowania dyscyplinarnego).

Pracownicy bankowi grożą strajkiem

Ożywiona akcja o umowę zbiorową

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — s. b.) Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P. nadal prowadzi energiczną akcję w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w bankowości. Ostatnio Związek wydał odezwę do swych członków, w której zaznacza, iż wobec nieustępliwego stanowiska Związku Banków w Polsce, pracownicy bankowi nie zawahają się przed ogłoszeniem bezterminowego strajku okupacyjnego we wszystkich bankach prywatnych w całej Polsce.

Na dzień 12 lutego br. zwołane zostało nadzwyczajne walne zebranie informacyjne oddziału warszawskiego Związku Banków, na którym zarząd złoży szczegółowe sprawozdania z dotychczasowej działalności. Jednocześnie Zarząd Główny Związku komunikuje, iż akcją o zawarcie umowy zbiorowej zostali objęci również wszyscy woźni i oficjaliści, czyli t. zw. pracownicy fizyczni banków prywatnych, komunalnych Kas Oszczędności i domów bankowych w całej Polsce. Zebranie informacyjne w tej sprawie zostało zwołane na dzień 11 lutego br. w lokalu Związku w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej.

Obniżki cen zapałek

można spodziewać się w najbliższym czasie

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — s. b.) Senacka komisja budżetowa, która zbliża się obecnie ku końcowi i rozprawia nad preliminarzem budżetowym, rozpatrywała wczoraj budżet długów i monopoli państwowych. Stwierdzono na komisji, że polityka monopoli państwowych na ogół jest trafna.

Mówiąc o monopolu zapałczanym, zwrócono uwagę, że ceny zapałek są zbyt wysokie i dotychczasową politykę w sprawie zapalniczek uznano za błędną. W odpowiedzi na te uwagi wiceminister Skarbu Morawski oświadczył, że przedstawiciele szwedzkiej spółki dzierżawnej przybyli już do Warszawy i że w rozmowach z nimi ten stan rzeczy musi być usunięty. Pertraktacje w sprawie obniżenia ceny zapałek toczą się już od dłuższego czasu.

Pułk. Miedziński o programie pułk. Koca

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — s. b.) W tutejszych kołach politycznych mówi się, iż wicemarszałek Miedziński mówiąc o polityce bieżącej, będzie mówił zasadniczo o programie pułk. Adama Koca.

Polskie Radio pozdrawia polskie okręty

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — s. b.) Dziś w rocznicę odzyskania przez Polskę morza, statki polskie, znajdujące się w drodze na morzach, otrzymały drogą radiową serdeczne pozdrowienia z kraju. Pozdrowienia te zostały podane z trzech anten nadawczych o godz. 23-ej przez Polskie Radio w ramach specjalnej audycji, poświęconej polskiemu morzu.

Przeciw podwyżce cen przemysłowych

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — s. b.) W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyło się wczoraj posiedzenie komisji cen przemysłowych, na którym poddano szczegółowej analizie dokonaną ostatnio podwyżkę cen niektórych artykułów skartelizowanych. Komisja stanęła na stanowisku niezwłocznego wykorzystania uprawnień, jakie przysługują władzom w razie karygodnej lub szkodliwej dla interesów publicznych zwyżki cen artykułów skartelizowanych. W danym wypadku dotyczyłoby to wielu artykułów chemicznych oraz przewodników elektrycznych. Należy nadmienić, że ustawa kartelowa upoważnia Ministra Przemysłu i Handlu do natychmiastowego rozwiązania karteli bez uprzedniego wyroku sądu kartelowego.

Zwyżka cen zbóż

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — s. b.) Pomimo przedłużenia zakazu wywozu żyta ceny zbóż zwyżkują nadal. W dn. 9 bm. na giełdach zbożowo-towarowych w Polsce ceny zbóż zanotowano wyższe od notowań dnia poprzedniego o 25—50 gr. na 100 kg. Ta powolna, ale systematyczna zwyżka cen zbóż datuje się już od dłuższego czasu.

Rewizja w Domu Akademickim

Wilno, 10. 2. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym, w godzinach przed południowych z polecenia i przy udziale władz sądowo-śledczych została przeprowadzona rewizja w domu akademickim przy ul. Góra Bouffałowa. Rewizja trwała kilka godzin.

Sprawa dróg publicznych

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — s. b.) Na terenie samorządu gospodarczego rozważany był ostatnio projekt ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych. Zdaniem Izb przemysłowo-handlowych projekt ten w obecnym jego brzmieniu jest przejawem tendencji zmniejszania w Polsce ilości dróg państwowych przy zwiększaniu ilości dróg samorządowych, co byłoby zjawiskiem niekorzystnym. Przyjęcie projektu w obecnym brzmieniu ustawy, mogłoby spowodować znaczne zwiększenie obciążeń podatkowych na cele drogowe.

Herb Lwowa dla łodzi podwodnej „Wilk"

Gdynia, 10. 2. (Tel. wł.) Z okazji 17-tej rocznicy odzyskania dostępu do morza odprawione zostało dziś w kaplicy marynarki wojennej nabożeństwo, po którym zarządzono zbiórkę oddziałów na dziedzińcu dowództwa floty. Odczytany został specjalny rozkaz dzienny szefa kierownictwa marynarki wojennej, a następnie jego telegram z życzeniami oraz specjalny rozkaz dzienny dowództwa floty, po czym odbyła się akademia w sali gimnastycznej.

Po południu odbyło się uroczyste wręczenie herbu miasta Lwowa dowódcy łodzi podwodnej „Wilk", przy czym odczytano treść listu prezydium miasta Lwowa. Herb miasta Lwowa umieszczony został na honorowym miejscu w kasynie oficerskim.

Społeczeństwo cywilne wzięło dziś udział w nabożeństwie w kościele Serca Jezusowego oraz w akademii, urządzonej przez Ligę Morską i Kolonialną.

———

Przemysł naftowo-rafineryjny w grudniu ub. roku

W przemyśle rafineryjno-naftowym w Polsce w grudniu ub. r. w dziedzinie handlowej, cyfry wytwórczości, ekspedycji krajowej i eksportu kształtowały się (w tonach) jak następuje (w nawiasie analogiczna cyfra za listopad 1937, a następnie za grudzień 1935): Benzyny wyprodukowano w grudniu 6.553 (7.118, 6.711), z tego wysłano na rynek wewnętrzny 4.807 (5.631, 4.169), za granicę 5.867 (4.797, 2.828), nafty 12.485 (11.521, 11.977), z tego wynosiła ekspedycja krajowa 17.158 (16.005, 14.653), eksport 1.459 (3.107, 3.670). Wraz z olejami gazowymi i smarowymi, parafiną i innymi produktami i pozostałościami wytwórczość produktów rafineryjnych wynosiła 37.462 (35.874, 39.091), ekspedycja krajowa 32.372 (33.753, 29.545), zagraniczna 9.258 (13.938, 12.551). Zapasy na ultimo listopada wynosiły dla benzyny 18.155, na ultimo grudnia 18.439, nafty 22.019 i 15.880, wraz z innymi wytworami razem produktów 161.614 i 158.377.

Liczba czynnych rafinerii wynosiła 25 (22, 26). Ropy przerobiono 40.848, była zatem o 1.365 wyższa niż w listopadzie, ale niższa o 1.758 niż w grudniu 1935. Podobnie, gdy w r. 1935 przerobiono łącznie 509.384 ton ropy, to w r. 1936 spadła przeróbka do 489.061. Spadek wynosił więc 20.323 t. czyli 4 proc.

Wreszcie analogicznie, mimo pewnego wzrostu wytwórczości produktów, ilość ich spadła z 468.646 w r. 1935 do 449.753 w r. 1936, tj. o 18.893 wzgl. o 5 proc.

Konsumcja krajowa spadła zarówno globalnie, jak i z wyjątkiem nafty, we wszystkich produktach. Grudzień jako punkt kulminacyjny sezonu naftowego wykazuje najwyższą w roku ilość spożycia nafty wynoszącą 53 proc. łącznego spożycia wewnętrznego. W porównaniu z listopadem zwyżka wynosi 7 proc. w porównaniu z grudniem ub. roku 17 proc. Nie wpłynęło to jednak na ożywienie obrotów w innych produktach, które w stosunku do miesiąca poprzedniego wykazują ogólny spadek. Najwięcej ucierpiała konsumcja benzyny jako produktu posezonowego. Korzystniej przedstawiała się sytuacja pod względem koniunkturalnym w porównaniu z grudniem roku ubiegłego. Globalna cyfra ekspedycji krajowej wzrosła o 9 proc i z wyjątkiem oleju gazowego wzrosła też konsumcja wszystkich produktów. Jeszcze korzystniejszy nawet stan wykazują cyfry całoroczne:

Spożycie produktów naftowych na rynku wewnętrznym w r. 1936 wynosiło w tonach w porównaniu z r. 1935: Benzyna 63.926 (61.693), nafta 127.897 (122.393), olej gazowy 58.245 (54.618), oleje smarowe 41.618 (40.432), parafina 9.417 (8.259), inne 28.074 (26.266), razem 329.268 (313.661).

Ta statystyka za cały rok 1936 wykazuje po raz pierwszy od szeregu lat wzrost konsumcji benzyny. Pocieszającym jest wzrost konsumcji benzyny w porównaniu z r. 1935 o 3 proc. Konsumcja nafty wzrosła o 4.5 proc. dzięki żywemu eksportowi nafty w ostatnim kwartale ub. r.

Eksport spadł z 169.538 ton w roku 1935 do 159.753 w r. ub., tj. o 6 proc. Spadł bowiem eksport nafty, oleju gazowego i parafiny, nastomiast wzrost wykazał wywóz benzyny, olejów smarowych, asfaltu i koksu. Największym naszym odbiorcą, zwłaszcza w zakresie benzyny i nafty, była Czechosłowacja, do której eksport wzrósł. Spadła natomiast ekspedycja do Gdańska, na korzyść Gdyni. Poważnie spadł eksport do Szwajcarii z 22.392 na 9.679.

W samym miesiącu grudniu eksport spadł w por. z listopadem o 34 proc., zwłaszcza wysyłki nafty i benzyny do Czechosłowacji, wskutek wyczerpania się kontyngentów. Ograniczenie dostaw na cele bunkrowe spowodowało spadek wywozu oleju gazowego, a zarazem spadek wywozu do Gdańska i Gdyni. Wzrosły natomiast wysyłki do Niemiec. Na poziomie utrzymał się eksport do Austrii. Do Jugosławii oprócz poważnych ilości parafiny szły już pewne ilości oleju smarowego. Nad to wysłano pewne produkty przez Gdańsk transytem, oraz do Węgier, Grecji i Włoch.

Ogromny wzrost koniunktury na światowych rynkach naftowych tylko minimalnie wpłynął na polepszenie się sytuacji naszego przemysłu rafineryjnego, ze względu na niemożność konkurowania z cenami Ameryki i Rumunii i deficytowość naszego eksportu.

Okrucieństwo hiszpańskiej wojny

Paryż. 10. 2. (ATE). Przeprowadzowadzona przez lekarzy sądowych sekcja zwłok ofiar wyrzuconych przez morze na zachodnim wybrzeżu Francji, nie wykazała żadnych ran ani też śladów gwałtownej śmierci. Należy wobec tego przypuszczać, że nieszczęśliwych skutych kajdanami wrzucono żywych do morza.

Dniestr grozi wylewem

Stanisławów. 10. 2. (Tel. wł.). Na Dniestrze w Dubowcach pow. Stanisławów, utworzył się zator lodowy na długiej przestrzeni ok. 2 km. Stan wody podniósł się do 2 i pół metra ponad poziom normalny. Woda zalała trzecią część nizin we wsi Dubowce i w Przysiółku Przewozy. Drugi zator lodowy długości półtora kilometra powstał poniżej mostu kolejowego naprzeciw przysiółka Chmielówka. Część niżej położonych zabudowań jest zalana. Komunikacja kołowa do Dubowiec jest przerwana. Władze zorganizowały akcję przeciwpowodziową.

Złodzieje strzelają do kolejarzy

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — s. b.) Na stacji Krośniewice postrzelono z dubeltówki dwu zwrotniczych Franciszka Guza i Feliksa Jankowskiego. Obu zwrotniczych przewieziono do szpitala kolejowego w Warszawie. Jak się okazało, po przejściu pociągu towarowego kolejarze zauważyli duże bryły węgla, leżące w pobliżu przejazdu. Gdy zbliżyli się do tego miejsca, nagle schowany za węglem człowiek strzelił z dubeltówki w ich stronę, po czym zbiegł. Sprawcą okazał się Jan Pietrzak, znany węglokrad, którego aresztowano.

———

LICHWA KARTELU RYŻOWEGO

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — s. b.) Na terenie Warszawy kupcy skarżą się na kolosalny brak ryżu i tłumaczą to tym, że kartel ryżowy chcąc wysprzedać gatunki gorsze ryżu, które ma na składzie, nie wypuszcza lepszych, chcąc zmusić kupców do wykupowania gatunków gorszych.

POLSKIE STATKI WIELORYBNICZE

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł. — s. b.) Rybołóstwo nasze na morzach otwartych rozwija się coraz bardziej. Ostatnio są przygotowane dwa statki do połowu wielorybów na morzach północnych.

INACZEJ?

W związku z onegdajszym artykułem Macieja Freudmana, p. t. „Wnukowie ciotki i Belci" otrzymujemy następujące uwagi:

Wnukowie ciotki „hrabiny i pięknej Belci"... Wnukowie? skąd Ciotka była, o ile mi wiadomo bezdzietna, a Belcia poszła do klasztoru.

A tu nagle — wnukowie.

No, ale mniejsza o to. To tylko — przenośnia.

Nie wiem też, jak to było z tymi biszkoptami, które ponoć „Jan — lokaj" zanosił do brzydko pachnących suteryn.

Za sam ów „rulon lśniących półimperiałów" pana Wokulskiego możnaby biszkoptami całą ówczesną, a nawet i teraźniejszą Warszawę nakarmić.

Za resztę pieniędzy, kupiła sobie hrabina wraz z Belcią... chyba majątek ziemski? Czy ja wiem? Cóż bowiem można się spodziewać po takiej Belci, co to Wokulskiego zgubiła? No a dla biednych — wiadomo — biszkopty.

Mniejsza i o Belcię. Umarła już dawno, jak i ciotka jej i Wokulski i ci wszyscy biszkoptami żywieni biedni.

Teraz żyją ich potomkowie. Dalej są hrabiny, są piękne Belcie, a nawet Wokulscy. Żyją też jak dawniej biedni. Tylko że hrabiny i Belcie nie zbierają już złotych półimperiałów od różnych Wokulskich na Bożych Grobach, tylko urządzają bale: „na biednych", „na ślepych", „na sieroty" i t. p.

To znowu nie podoba się panu Freudmanowi.

Razi go, że pan Jerzy z panną Josią piją sobie winko, i że to właśnie z tego wina dochód idzie na obiady dla niezamożnych studentów.

Razi to pana F., że „kilkanaście osób traci niepotrzebnie czas i drze zelówki na chodzenie na posiedzenia kilkadziesiąt razy w ciągu dwu tygodni". (Chyba dwa razy dziennie).

Pan by wolał, żeby tych samych kilkanaście osób spędzało pożytecznie czas na siedzeniu w kawiarni, czy cukierni, gdzie pomiędzy obgadaniem jednego a drugiego znajomego, wtrąciłby słówko o doli „tych biednych studentów".

Drażnią pana i gnębią, owe „dwa tygodnie wytężonej i ofiarnej pracy społecznej". Wolałby pan, aby ludzie w całym kraju w jednym dniu, czy tygodniu wyrzekli się drugiego, czy trzeciego dania i pieniądze w ten sposób oszczędzone przeznaczyli na obiady dla głodnych.

Przepraszam. Jak? Drugiego albo trzeciego dania?

Ależ ręczę panu, że ludzi, którzy jadają obiad z trzech dań, jest w Polsce maximum 30 proc. A po drugie: poco?! Przecież jedno danie, to jest oszczędność 20—30 gr. na osobę zaledwie.

Ale Pan by wolał, żeby ludzie balowali sobie, a składali na biednych sobie. Nieprawdaż?

Istnieje, o ile Panu wiadomo taka instytucja. — Pomoc zimowa. — Tam to właśnie ludzie składają pieniądze, tak jak Pan sobie tego życzy: bez balu, czy zabawy. Przy czym zupełnie niezabronionym jest, aby ktoś na ten cel wyrzekł się nawet i całego obiadu. Czemu nie?

A jeśli Pan woli, zamiast na zabawę, powiedzmy „na ociemniałych", pójść na bal „Tow. matek panien na wydaniu", albo „Tow. wzajemnej adoracji", proszę bardzo. Przecież nikt pana nie zatrzymuje!

Tam przynajmniej nie będzie Pan miał tej świadomości, że za wino, które Pan wypije, czy za indyka, którego pan zje karmią się potem głodni studenci.

A co do tych trzech obiadów, to za tych 128 zł., którym Pan tak urąga, można wydać w garkuchni 640 obiadów. 640 zup i „żałosnych sznycelków".

Czy naprawdę myśli Pan, że wygłodniały student, pożerając gorącą zupę i smakowity sznycel, myśli o tym, że kiedyś, gdzieś na zabawie pan Jerzy pocałował pannę Joasię? A jeśli nawet myśli, to napewne „Niech im Pan Bóg da zdrowie, że za ich wino i ich całowanie, ja mogę zjeść ciepły obiad".

Ale pana to razi: że akurat za wino, wytrawne czy czerwone wino panny Joasi, studenci jedzą obiady.

A może... Drogi Panie, może wolałby Pan — inaczej — może biszkopty?

MARIA KOBIELUSZÓWNA.

Jedna z najmilszych chwil...

Liczne rzesze graczy loteryjnych interesują się żywo wszelkimi okolicznościami, które łączą się z wygranymi na loterii i posiadaczami szczęśliwych losów. Każdy z nas chyba ma jakiegoś znajomego, który wygrał na loterii i wówczas ciekaw jest, jak ów szczęśliwiec dowiedział się o wygranej, jak zareagował na wiadomość o tym, w jaki sposób użył wygranych pieniędzy itd. Wiadomości na ten temat wędrują następnie z ust do ust, a każdy z nas pragnie, aby o nim właśnie można było opowiadać, w jaki to sposób dowiedział się o wygranej.

Istotnie ludzie dowiadują się o wygranej na loterii w okolicznościach najróżniejszych — najprostszych i najdziwniejszych, czasem wręcz humorystycznych. Pewien młody urzędnik, który w ostatniej loterii wygrał wraz ze swą narzeczoną jedną z głównych wygranych, opowiada, że wracając tramwajem z biura przeglądał gazetę i zajrzał do tabeli. W pewnej chwili po prostu oniemiał, gdyż numer losu, na który padła jedna z wielkich wygranych, wydawał mu się identyczny z jego losem. Sięgnął do kieszeni, aby odszukać los, był jednak tak podekscytowany, że długi czas nie mógł go znaleźć; po kilku chwilach stwierdził, że numery są identyczne. Nie wierzył jednak jeszcze; na przystanku wybiegł z tramwaju, wsiadł w taksówkę i kazał jechać pełnym gazem do kolektury. Z daleka zobaczył już na szybie swój numer wymalowany wielkimi literami. Dopiero teraz uwierzył.

Kupiec z dużego miasta prowincjonalnego, na którego los padło niedawno 100.000 zł. opowiada, że cała jego rodzina wiedziała już o wygranej, wszyscy wierzyciele już wiedzieli, a on nie miał pojęcia o swym szczęściu; wyjechał bowiem na kilka dni za interesami do szeregu miejscowości, nie pozostawiając adresu; kiedy powrócił do domu, zastał już podjętą przez żonę wygraną.

Inny szczęśliwiec wspomina, że pewnego dnia zapukał ktoś do jego mieszkania. W drzwiach ukazał się jakiś starzec i spytał, czy mówi z panem K. Otrzymawszy twierdzącą odpowiedź, oświadczył z powagą: „Szczęście zawitało w dom pana!" Pan K. odniósł w pierwszej chwili wrażenie, że ma do czynienia z kimś niespełna rozumu, kiedy jednak po chwili dowiedział się, że nieznajomy jest urzędnikiem kolektury, w której stale kupował los — zorientował się, że ten kwiecisty styl oznacza wielką wygraną; istotnie wygrał 50.000 zł.

Niewątpliwie chwila dowiedzenia się o wygranej na loterii — to jeden z najmilszych i najweselszych momentów. Aby mieć w życiu taką chwilę, trzeba, oczywiście, przede wszystkim grać na loterii. Im wytrwalej gramy — tym szansa nasza rośnie zgodnie z teorią prawdopodobieństwa. A na moment, kiedy dowiemy się o wielkiej wygranej, warto nawet dłużej poczekać.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 11 lutego

Belgi belgijskie 89.20 — 88.87, dolary amerykańskie 5.28 i pół — 5.26, dolary kanadyjskie 5.28 — 5.25 i pół, floreny holenderskie 288.70 — 287.00, franki francuskie 24.71 — 24.57, franki szwajcarskie 120.80 — 120.00, funty angielskie 25.97 — 25.81, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.50 — 16.00, korony duńskie 115.89 — 115.05, korony norweskie 130.38 — 129.40, korony szwedzkie 133.83 — 132.85, liry włoskie 24.25 — 23.25, marki fińskie 11.47 — 11.00, marki niemieckie 124.00 — 120.00, — szylingi austriackie 94.50 — 93.50, marki niemieckie srebrne 131.00 — 127.00.

AKCJE

Bank Polski 108.00, Lilpop 13.30, Ostrowiec 28.50, Starachowice 32.75 — 32.30.

Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.75, druga emisja, oraz serie pierwszej i drugiej emisji nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 53.75, 5 proc. poż. kolejowa 51.75 — drobne, 6 proc. poż. dolarowa — 63.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 48.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 450.00 — kupon 161.62, 4 proc. poż. konsolidacyjna 51.88 — 50.25 — 50.13 — 50.38 -- trzy ostatnie drobne.

DEWIZY

Belgia 89.02 — 89.20 — 88..84, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 288.00 — 288.70 — 287.30, Kopenhaga 115.60 — 115.89 — 115.31, Londyn 25.90 — 25.97 — 25.83, N. Jork czeki 5.28 i jedna czwarta — 5.29 i pół — 5.27, N. Jork kabel 5.28 i pół — 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, Oslo 130.38 — 129.72, Paryż 24.65 — 24.71 — 24.59, Praga 18.42 — 18.47 — 18.37, Sztokholm 133.50 — 133.83 — 133.17, Zurych 120.50 — 120.80 — 120.20, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan — 27.98 — 27.78, Helsinki 11.44 — 11.47 — 11.41, Montreal 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

PARYŻ. N. Jork 21.44 i pół, Londyn — 105.05, Mediolan 112.95, Zurych 490.00, Berlin 864.00, Belgia 362.50.

ZURYCH. N. Jork 438, Londyn 21.47, — Paryż 20.44 i trzy czwarte, Mediolan 23.07 i pół, Belgia 73.95, Amsterdam 239.40, Oslo 107.90, Kopenhaga 95.85, Sztokholm 110.70, Berlin 176.30.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 11 lutego

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące oraz egzekutywne kupno żyta.

Naogół ceny niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego na miarę	0.18—0.20 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0.24—0.26 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego w bloku	3.20 zł.
masła stołowego	3.10 zł.
masła kuchennego	2.90 zł.
za 1 kg. jaj	1.60 zł.

Wielorybie narzeczone

Znany podróżnik Harold W. Sleaford opisał bardzo ciekawe zwyczaje zaręczynowe na wyspach Polinezyjskich. Żadna z tamtejszych piękności nie wyjdzie zamąż dotąd, dopóki nie zda egzaminu z odwagi. Przed obrzędami ślubnymi dziewczęta wypływają na morze, uzbrojone w „sawo", w pewien rodzaj dzidy. Wszystkie starają się podpłynąć jaknajbliżej do atakującego ich wieloryba, wbijając w jego boki równocześnie wszystkie dzidy. Sleaford był świadkiem tej przedślubnej sprawności.

Zabity wieloryb został wyciągnięty na brzeg, gdzie na odważne dziewczęta oczekiwali starsi. Wieloryb został poćwiartowany, dziewczęta przybrane kwiatami oraz pomalowane na całym ciele jaskrawymi barwami. Następnie w uroczystym pochodzie udali się wszyscy do siedziby starszego szczepu. Tu oczekiwali na dziewczęta przyszli ich małżonkowie, którym oddano je wśród tańców oraz śpiewów. Zaczęła się ślubna uczta. H. W. Sleaford, zaproszony jako gość, otrzymał pieczone serce wieloryba.

BEATA OBERTYŃSKA

BAJKA O PERŁACH

15

(Dokończenie)

Coś w nim wie, że ktoś, niedawno uniósłszy ostrożnie skrzydło baldachimu ,lekkimi rękami zdejmował mu z szyi coś brzęczącego. Nie może sobie tylko przypomnieć teraz we śnie, coby to mogło być, choć wie, że gdyby sobie przypomniał, zerwałby się na równe nogi z krzykiem, że stała się jakaś rzecz groźna i straszna. Cóż z tego jednak, że to wszystko wie? Tęczowa muszka tej świadomości jest mała i bezsilna, wobec bezbrzeża obezwładniającej mazi snu, do której przylepiła się skrzydłami...

Masywny cień komnaty zaczyna topnieć i spływać ku dołowi wdłuż modrych szpar w okiennicach. Rozwieszony od wczoraj na wysokim oparciu fotela, wyłania się oto z mroku odświętny, dworski strój skarbnika, a na białoczarnych kwadratach posadzki, dwa płaskie o biało - czarnych, kwadratowych kokardach, trzewiki z dużymi, klamrami.

A skarbnik śpi... Tak jak nie poznał przed chwilą znajomego brzęku obydwu kluczy od skarbca, tak nie wyczuwa obecnie bliskości weselnego dnia zaślubin królewskich, choć od lat budził się pierwej niż ptaki... Odświętny, dworski strój garbi się na wysokim oparciu i jest niczym upiorny ptak o zwisłych skrzydłach, patrzący tępo w stronę ogromnego łoża.

Zaś szpary okiennic z każdą chwilą stają się coraz bardziej świetliste i złote...

— — — — — — — — — —

— — — — — — — — — —

W mrocznej czeluści małego skarbczyka jest cicho i wilgotnie. Przez okratowaną rozpadlinę widać tylko szafirowy spłacheć nieba i nic... Bez ruch i martwota... Martwota i bezruch... Czasem tylko niespodzianie na wysokim skrawku nieba zaszeleści skrzydlata, rozkrzyczana chmura mew, zaróżowi, zazłoci się w słońcu i niknie. Zostaje po niej pustka, jeszcze bardziej nieruchoma niż przedtem, bliska wilgoć i cisza...

Na pustej, czarnej skrzyni, w której od śmierci ostatniej królowej przechowywano puzdro z perłami, siedzi Rozita. Sztywna, wyprostowana, nieruchoma. Jak zaczarowany wąż. Po jej smagłej opalonej szyi, jaśniejąc nikło w półmroku, krążą sennie trzy sznury olbrzymich pereł. Urzeczony, powolny, płynny ruch klejnotów, pręży się ku złotawemu karkowi dziewczyny, by potem ,z cichym chrzęstem przewinąć się ku drugiej stronie szyi i spełznąć powoli po smagłej skórze, ku piersiom. I znowu to samo pieściwe, ociągliwe plezienie się ku górze, to samo powolne przewalanie się jednego sznura przez drugi, ocieranie się o skórę to grzbietem, to bokiem, to spodem.. Z potwornym opanowaniem i spokojem, całą tęczową powierzchnią spijają oto wygłodniałe klejnoty ciepło tego żywego ciała. Nie spieszą się wcale. Z samego głodu i zachłanności trą o ciepły atłas skóry z powolną powściągliwością, w powściągliwości tej właśnie nienasycone, żarłoczne i straszne.

Ścierpnięta, zamarła w bezruchu nie czuje Rozita niczego. W głowie ma pustkę bezdźwięczną a w oczach przymkniętych mgłę. Tak, jakby upiorna siła pereł wypiła z niej przede wszystkim pamięć wszystkiego i myśl

Kiedy bezsilne walenie starczych pięści o żelazną płytę zatrzaśniętych od wewnątrz drzwi, wstrząsnęło ciszą, kiedy obłędny skowyt prośby wił się po tamtej stronie, ani jej drgnęły powieki. Ostatni raz pomyślała przytomnie o dziadku w chwili, kiedy w puste, do głównego skarbca wystawione puzdro, kładła trzy sznury — za przykładem owego przed wiekami zmarłego chłopca — nawleczonych na nić zaskrończych jaj mogących z daleka do złudzenie przypominać perły —, i wtedy jeszcze kiedy z zodiakowego zamka wyjmowała — by zabrać go i pochować wraz z sobą — ów dziwny do czarnoksiężnego rebusa podobny klucz, bez którego nikt nigdy już małego skarbczyka otworzyć nie potrafi.

A potem, kiedy zapadła na nią żelazna płyta, kiedy na zewnętrznej jej stronie cały Zodiak odskoczył i zamarł w symetrycznym, nic niemówiącym kole, było jej tak, jakgdyby między jej myślą a światem zatrzasnęła się

Wiadomości bieżące

12 lutego 1937

Piątek
Eulalji
Jutro: Katarzyna
Wschód słońca 6·59
Zachód „ 16·43

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

———

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Piątek, dnia 12 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występ Ruth Sorel i George Groke.
Sobota, dnia 13 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo" — ceny najniższe.
Niedziela, dnia 14 b. m. godz. 3.30 pop. „Małżeństwo" — ceny najniższe.
Niedziela, dnia 14 b. m. godz. 8 wiecz. „Carmen" — opera.
Poniedziałek, dnia 15 b. m. godz. 7.30 w. „Życie snem". — Premiera.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawniej Teatr Rozmaitości):

Piątek — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka Czardasza" — operetka E. Kalmana.
Niedziela — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka Czardasza" — operetka E. Kalmana.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Pani minister tańczy" — polska operetka filmowa.
ATLANTIC: Jadwiga Smosarska we filmie „Barbara Radziwiłłówna".
CASINO: „Cygańskie dziewczę". Flip i Flap.
CHIMERA: „Dzisiejsze czasy" — Charlie Chaplin.
EUROPA: „Noc przed bitwą".
GLORIA: „Chińskie morza" oraz „Cały Paryż śpiewa".
GRAŻYNA: „Pan z milionami" w gł. roli Gary Cooper.
KOPERNIK: „Maria Stuart" i dodatek dźwiękowy.
MARYSIEŃKA: „Kły i pazury" oraz „Pięcioraczki".
METRO: „Serca ze stali" oraz dodatki.
MUZA: „Ostatni poganin" i film plastyczny.
PALACE: „2 dni w Raju" — Grossówna, Fertner, Sielański, Bodo, Grabowski.
PAN: „Skowronek" z Martą Eggert.
PAX: „Wyprawy krzyżowe".
RAJ: „Śmiertelny skok".
STYLOWY: „Lekkoduch" oraz rewia.
SWIT: „Śmiertelny skok" w gł. roli Harry Piel.
TON: „Żółty skarb".
UCIECHA: „Tajemnicza dama" i rewia.

Depesza Prezydenta Rzeczypospolitej
z wyrazami współczucia dla wojew. Beliny-Prażmowskiego

Prezydent Rzeczpospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki nadesłał do wojewody lwowskiego Beliny - Prażmowskiego następującą depeszę:

— Proszę przyjąć wyrazy najszczerszego współczucia wobec wielkiej, niepowetowanej straty.

(—) Ignacy Mościcki

Dalsze kondolencje. P. wojewoda lwowski Belina-Prażmowski i Jego małżonka otrzymali przeszło tysiąc depesz i listów z kondolencjami po stracie najstarszego syna ś. p. Zbigniewa Władysława Prażmowskiego, podporucznika szwoleżerów.

M. i. depesze nadesłali wszyscy członkowie Rządu, Marszałkowie Sejmu i Senatu, marszałkowa Aleksandra Piłsudska, pułkownik Walery Sławek, prezes Banku Polskiego Byrka, prezes P. K. O. Gruber, wszyscy Wojewodowie, Wiceministrowie, pp. Bobkowscy, Janusz Radziwiłł, Leon Habsburg z Bielska i t. d.

„Dostatecznie podejrzani o udział w akcji komunistycznej"

W uzupełnieniu naszych informacyj o rewizjach, przeprowadzonych u członków lwowskiego Oddziału Ligi Ochrony Praw Człowieka przytaczamy poniżej motywy, jakimi kierowały się władze bezpieczeństwa, wydając polecenie przeprowadzenia rewizji. Przed rozpoczęciem rewizji, wręczono rewidowanym następujące jednobrzmiące pismo:

Sędzia Okręgowy Śledczy Rej. IV.
we Lwowie
dnia 5 lutego 1937 r.
IV. Kps. 20/37.
Postanowienie.

Sędzia Okręgowy Śledczy Rej. IV. we Lwowie — po rozpoznaiu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie z dnia 3. lutego 1937 r. Nr. IX. Ds. 25/37 — dnia 5 lutego 1937 na zasadzie art. 150 par. 1 kpk.

postanowił

a) zarządzić rewizję domową i osobistą u . . . .

a to celem wykrycia dowodów udziału tej osoby w Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy (K. P. Z. U.) względnie w Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom (M. O. P. R.);

b) dokonanie tej rewizji zlecić Wydziałowi Śledczemu Komendy P. P. m. Lwowa;

c) przesłać w powyższym celu do Wydziału Śledczego PP. m. Lwowa odpisy tego postanowienia dla doręczenia osobie wyżej wymienionej przez organ prowadzący rewizję, przy jej rozpoczęciu.

Uzasadnienie.

Postanowienie powyższe znajduje uzasadnienie w przepisie art. 142 par. 1. kpk., ile że z nadesłanych przez Prokuratora akt dochodzeń wynika, że osoba w sentencji wymieniona jest dostatecznie podejrzana o udział w K. P. Z. U., względnie w M. O. P. R., a zatem o popełnienie przestępstwa z art. 97 par. 1 kk., a dokonanie u niej rewizji może przyczynić się do dostarczenia dowodów winy w tym kierunku.

Kazimierz Czechowicz
Sędzia Okręgowy Śledczy

A więc wszyscy rewidowani byli „dostatecznie podejrzani o udział w K. P. Z. U. względnie „M. O. P. R.". Oto urzędowo stwierdzone motywy likwidacji osławionej na gruncie lwowskim Ligi Ochrony Praw Człowieka.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. „KITZBUEHEL".

———

— **DZIŚ DAWNO OCZEKIWANY WIECZÓR W TEATRZE WIELKIM.** Całe miasto jest pod wrażeniem dzisiejszego wieczoru tanecznego słynnej pary Ruth Sorel i George'a Groke, którzy w triumfalnym objeździe największych metropolii świata, odwiedzili również Polskę i wystąpią dziś w naszym mieście tylko jeden raz, w Teatrze Wielkim, początek o godzinie 8 wieczorem.

Jutro w sobotę komedia Vaszary'ego p. t. „Małżeństwo" co cenach najniższych.

— **NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE WIELKIM.** W niedzielę, dnia 14 b. m. o godzinie 3.30 po południu, po cenach najniższych komedia „Małżeństwo" — pióra węgierskiego pisarza Vaszary'ego. Obsada premierowa, reżyseria A. Cwojdzińskiego.

— **OPERA — TEATR WIELKI.** „Carmen", jako inauguracyjne przedstawienie obecnego cyklu operowego daje Teatr Wielki w niedzielę dnia 14-go b. m. z występem ulubienicy publiczności lwowskiej i najlepszej przedstawicielki roli tytułowej p. Wandy Wermińskiej. Niezapomniana kreacja jakoteż przepiękny głos, jakim nas darzy p. Wanda Wermińska w tej operze sprawiają, że rola ta w jej interpretacji wyrasta na miarę światową. Obok niej w roli Don Josego wystąpi bezsprzecznie najlepszy nasz tenor o przebogatym głosie p. Michał Hołyński. Również sensacyjnie zapowiadaja się dalsze przedstawienia z udziałem pp.: W. Wermińskiej, St. Gruszczyńskiego, Z. Dolnickiego i R. Wragi. — Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

———

———

— **SŁUCHOWISKO „MOZART I SALIERI".** Obraz „Mozart i Salieri" pochodzi z cyklu tak zwanych małych tragedii Aleksandra Puszkina, powstałych w r. 1830, w kulminacyjnym okresie rozwoju talentu wielkiego poety rosyjskiego. Arcydzieło Puszkina wykonają przed mikrofonem krakowskim pp.: Karbowski i Modzelewski, dziś, w czwartek, o godzinie 19.00. W ramach audycji poświęconej uczczeniu setnej rocznicy zgonu wielkiego pisarza, obchodzonej obecnie przez cały świat kulturalny. W drugiej części audycji puszkinowskiej, Janina Hubertowa odśpiewa pieśni kompozytorów rosyjskich do słów wielkiego poety oraz nadany zostanie z płyt poemat symfoniczny Mikołaja Rimskij-Korsakowa „Antar", osnuty na utworze Puszkina.

— **RADIO W SWIETLICACH DLA BEZROBOTNYCH.** Dzięki iniciatywie i staraniom ks. kanonika Michała Rękasa i „Radio dla chorych" z funduszów złożonych przez radiosłuchaczy ofiarowało aparaty odbiorcze z głośnikami świetlicom dla bezrobotnych, zasilanych przez Pomoc Zimową, a mianowicie świetlicy Związku Pracy obywatelskiej Kobiet przy ulicy św. Zofii 1, (2 głośniki w 2 salach) — Związku Polek przy ulicy Wronowskich 2 i św. Wincentego a Paulo przy ulicy Teatyńskiej 1. — W świetlicach Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ulicy Bema 19 i Wronowskich 4, były już dawniej zainstalowane aparaty radiowe.

Przed ruszeniem lodów

Z różnych stron Małopolski wschodniej alarmowano ostatnio o możliwościach powodziowych z powodu nagłego ocieplenia się. Ostatnio jednak wzmagający się mróz zahamował, pękanie lodów i zasadniczo zmniejszył obawę nagłej powodzi.

———

———

OBCHÓD ROCZNICY KORONACJI OJCA ŚW.

Dnia 12 lutego b. r. minęło 15 lat od chwili koronacji Ojca św. Piusa XI. We Lwowie odbędzie się odchód tej rocznicy w następującym porządku:

1. W niedzielę, 14 b. m. o godzinie 10-tej Uroczyste Nabożeństwo pontyfikalne w Bazylice Metropolitalnej. Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej zaprasza na to Nabożeństwo wszystkie Katolickie Stowarzyszenia ze sztandarami.

2. W niedzielę, 7 marca b. r. o godzinie 12 min. 30 w sali Teatru Wielkiego, odbędzie się uroczysta Akademia, której szczegóły zawarte będą w afiszach i komunikatach prasowych.

———

— **P. WOJEWODA LWOWSKI POWRÓCIŁ DO LWOWA.** P. Wojewoda lwowski Belina Prażmowski po zakończeniu obrzędów pogrzebowych w Warszawie i Obrazowie pod Sandomierzem, powrócił do Lwowa i objął urzędowanie.

———

— **WIELKI KONCERT DOROCZNY P. TOW. MUZ.** odbędzie się we wtorek dnia 16 b. m. w sali P. T. M. (ul. Chorążczyzna). Koncert ten będzie jednym z najważniejszych wydarzeń w naszym życiu muzycznym, gdyż zarówno program, jak i jego wykonawcy budzą wysokie zainteresowanie. — Wykonane zostanie między innymi jedno z najwspanialszych arcydzieł polskiej literatury chóralnej: Karola Szymanowskiego „Stabat Mater". Wykonawcy: chór mieszany i orkiestra P. T. M. pod kierownictwem swego dyrektora dr. Adama Sołtysa. Solistyczne partie śpiewać będą: pp. Stanisława Korwin - Szymanowska, Stefania Hinglerówna i Roman Wraga. Bilety w cenie do zł. 4, do nabycia w Magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6.

— **„ZACZAROWANE KOŁO"** przepiękna baśń dramatyczna w 5-ciu obrazach L. Rydla, zostanie odegrana przez „Scenę Gwiazdy" w sali własnej (Franciszkańska 1. 7), w niedzielę, 21 b. m. Bilety wstępu nie podwyższone, mimo ogromnych kosztów wystawy — do nabycia w godzinach wieczornych w biurze Stowarzyszenia „Gwiazda", Franciszkańska 7. — Początek przedstawienia o godzinie 19-tej (7-mej wieczór) punktualnie.

———

— **ZARZĄD LWOWSK. KOŁA B. WYCHOWANEK SS. NAZARETANEK** przypomina Członkiniom i Sympatyczkom Koła, że rozpoczęcie rekolekcji wielkopostnych nastąpi w poniedziałek dnia 15 b. m. o godzinie 18.30 w Kaplicy SS. Nazaretanek, ul. U. Lubelskiej 9. Nauk udzielać będzie O. Jacek Woroniecki.

także jakaś nieprzebyta zapora. Coś się w niej samej zawarło, zacięło, zaskoczyło, pomylone myśli — niczym tamte zodiakowe znaki, rozprysnęły się w nic nieznaczące koło i znieruchomiały na zawsze.

Na zawsze? Cóż znaczy słowo „zawsze" dla niej, która przestała odczuwać czas? Tak jak dawniej obijała się błędnie między tym co kiedyś było a tym co miało dopiero kiedyś być, — tak obecnie dostała się w jakieś niesamowite „teraz", które nie miało ani końca ani początku. Nie wie, czy zamknęła się w skarbczyku już wiek temu, czy za sto lat dopiero będzie w nim tak zamknięta? Czy to jest dziś czy nigdy, wczoraj czy zawsze, linia idąca w nieskończoność czy ciasny obwód koła... Któż zgadnie...

Nagle, za okratowaną rozpadliną okna, pękło powietrze od armatniego strzału. Raz, drugi, trzeci... Zatrzęsło się słońce a potem dudniło raz po raz, szarpane radosną siłą wiwatowych salw, podczas kiedy błękitny skrawek nieba, buchał za każdym razem ku górze chmurą płoszonych hukiem mew.

Obłąkane oczy Rozity rozwarły się teraz na oścież, aż do samego dna duszy. Coś w niej także zaszumiało w tej chwili także, coś w jej najgłębszym wnętrzu krzyknęło równie żałośnie i rozdzierająco jak mewy, coś się z ptakami tymi szarpnęło z niej ku niebu, ku słońcu, ku wolności... Ale nie pomyślała nic... Tego nawet, że oto cała rozpadlina okna szumi chmurą czyichś różowych, najdroższych ust...

Siedzi sztywna, wyprostowana, opleciona lśniącymi wężami sennie pełzających pereł, a jej sowie, przerażone oczy patrzą przed siebie jak w przepaść...

— — — — — — — — — —
— — — — — — — — — —
— — — — — — — — — —

A może to było całkiem inaczej? Od początku do końca inaczej?

Może nie było ani takiego królewicza, ani takich pereł, ani takiego kochania, ani takiej Rozity?

A może wszyscy byli, tylko nazywali się inaczej?

Nie wiem... Może.

KONIEC

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego“

Ks. Lubomirski Adam z małżonką — Równe Woł — Hr. Starzeński Kazimierz z małżonką — Dąbrówka, Hr. Boheński Aleksander — Ponikwa, Dyr. biura pers. Min. Skarbu Drojanowski Wacław — Warszawa, Insp. Min. Skarbu Gołaszewski Stanisław — Warszawa, Insp. Min. Skarbu Kolski Maksymilian — Warszawa. Pułk. Tyszewicz Witold — Warszawa, Pułk. Sas - Kulczycki Julian — Warszawa, Niedzielski Konstanty, wł. dóbr — Zamieniec, Hr. Russocki Zygmunt, wł. dóbr — Odrzychowa, Star. Malicki Tomasz — Tarnopol, Turzański Eustachy, wł. dóbr — Kurzany, — Inż. Jaroszyński Zbigniew z małżonką — Malczyce, Dyr. Bykowski Aleksander — Zamość, Prekowa Róża, wł. dóbr — Łuka, Dyr. Strzetelski Jerzy — Jasło. Bilińska Magdalena, wł. dóbr — Myców, Pułk. Rozwadowski Władysław — Warszawa, Babiarczyk Bolesław, Polskie Radio — Warszawa. Szatkowski Stanisław, urzędnik B. G. K. — Stanisławów, Geklert H., przemysłowiec — Warszawa, Dr. Liszka Konstanty, adwokat — Sokal, Maus Artur Wiktor, przemysłowiec — Stettin, Kpt. Gąsecki Władysław — Warszawa, Dyr. Freund Leon — Borysław, Dr. Inż. Prausnitz Paul — Hamburg, Dyr. Bogdanowicz Adam — Kraków, Krywicki Marek, przemysłowiec — Warszawa, Wolski Roman, wł. dóbr — Hankowice, Dr. fil. Schilz Fr. — Katowice, Inż. Ruslan Tulat — Stambul. Hr. Russocka Wiktoryna, wł. dóbr — Lipica Dolna.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 7-go do dnia 13-go lutego, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

— ZMARLI WE LWOWIE: Stanisław Kataban l. 36, Tadeusz Prugar l. 76, Maria Dobrucka l. 67, Juljusz Kozłowski l. 57, Stanisława Stebelska l. 73, Michał Jabłoński l. 66, Anna Dencka l. 94, Stefan Pollo l. 73, Pepi Landau l. 60, Teresa Voglowa l. 92, dr. Maurycy Hausman l. 66, Adam Roos l. 79, Zofia Długosz l. 31, Bronisława Medyńska l. 84, Michał Wilusz l. 70, Helena Jakubowska l. 25, Józef Fleischer l. 74, Blima Menkes l. 58, Berta Tabak l. 54, Taube Regenbogen l. 81, Maria Gazybalska l. 68, Stefania Szczucka l. 56, Józef Podgórski l. 58, Karolina Dolińska l. 34, Zofia Brzuszkiewicz l. 48.

BACZNOŚĆ, ABONENCI TELEFONICZNI! Lwowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe i Lwowskie Towarzystwo Walki z Gruźlicą zawiadamiają, że nadal prowadzą kontrolę i nadzór nad dezynfekcją aparatów telefonicznych, która w myśl Rozporządzenia Województwa Lwowskiego ciąży na Abonentach telefonicznych. Zgłoszenie: Pogotowie Ratunkowe, pl. Strzelecki 6, tel. 201-65, lub: „Dez-Tel“, pl. Bernardyński 11, tel. 231-80.

Premiera „Życie snem“ odwołana

Z powodu choroby artysty Władysława Krasnowieckiego premiera sztuki Calderona „Życie snem“ w Teatrze Wielkim została przełożona z dnia dzisiejszego na poniedziałek 15 bm.

WARUNKI ŚNIEGOWE W KARPATACH WSCHODNICH

Worochta: temperatura —2 st. Całkowite zachmurzenie, cisza. 30 cm starego śniegu, 5 cm nowego — puch. Warunki bardzo dobre.

Zaroślak: temperatura —3 st., zachmurzenie, cisza. 112 cm śniegu.

Sławsko: temperatura —4 st., pogoda, cisza, 52 cm śniegu, wraz z puchem nowym. Warunki dobre.

Sianki: temperatura —2 st. Całkowite zachmrzenie, wiatry południowo-wschodnie słabe. 62 cm śniegu.

Kronika z kościoła św. Anny

Prastare mury kościoła św. Anny ożywiły się nieco z chwilą założenia „Koła ministrantów“ — co miało miejsce w marcu ub. roku. Prace około ugruntowania powstałego towarzystwa tak dziś aktualnego ze względu na wychowawczą stronę młodzieży, nie pozwoliły dotąd nawet na krótką wzmiankę o jego istnieniu. „Koło ministrantów“ powstało pod łaskawym protektoratem Przew. Ks. Kan. Rokickiego, Włodarza tutejszej parafii, który żywo interesuje się nadal jego rozwojem, udzielając cennych rad i wskazówek, tak kierownictwu jak i członkom. Składamy Mu za to na tym miejscu jak najserdeczniejsze podziękowanie. Współzałożycielem „Koła“ był Przew. Ks. mgr. Kumala, który przez pół roku ofiarnie pracował około ugruntowania powstałej organizacji, z woli Przełożonych został jednak przeniesiony na inną placówkę, zaś obowiązki po nim spełnia obecnie Przew. Ks. Prof. Florek. Organizację naszą darzy również sympatią p. Lewicki — kierownik szkoły im. Kordeckiego, który za zezwoleniem p. Inspektora Gerlacha — chętnie odstąpił nam sali szkolnej na zebrania, z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia przy kościele.

Żywo rozwojem „Koła“ interesują Przew. Ks. Prof. Gaweł — Katecheta wyżej wspomnianej szkoły, oraz Przew. Ks. Prof. Kunz — Katecheta szkoły im. św. Anny, gdyż członkowie rekrutują się przeważnie z obu wymienionych szkół.

„Koło“ liczy obecnie ponad 40 członków, przy czym następują ciągle dalsze zgłoszenia. Zebrania odbywają się co soboty. Nadto ministranci uczestniczą w każdą niedzielę i święta na nabożeństwach, uświetniając je nie tylko liturgicznym strojem, ale i karnością w zachowaniu się. Zarząd „K. M.“, chcąc uprzyjemnić należącej do niego młodzieży chwile pobytu w organizacji urządził w dniu 1. lutego br. tradycyjny opłatek ministrancki, który zgromadził ponad 70 osób. Uroczystość zagaił i zebranych przywitał Prezes „K. M.“, na co pięknie odpowiedział obecny również Ks. Mgr. Kumala. Popłynęły wesołe kolędy i wszyscy zasiedli do przygotowanych stołów. Wśród zebranych prawdziwa panowała radość.

Na zakończenie przemówił do młodzieży p. Przygrodzki, zachęcając ją do dalszej pracy i wytrwania w szeregach organizacji. Uroczystość zakończyła wspólna fotografia. Wszystkim Łaskawym P. T. Ofiarodawcom, którzy przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości, jakoteż Bractwu Dobrej Śmierci przy tut. kościele Zarząd „K. M.“ składa staropolskie „Bóg zapłać“.

Po bożnicach grasował 15-letni pomocnik blacharski ...i kradł

(a) Do „Izby zatrzymań“ przy ulicy Kazimierza Wielkiego“ l. 30, doprowadzony został w dniu wczorajszym niejaki Sender Goldfischer, liczący 15 lat, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania, pomocnik blacharski. Goldfischer grasował w ostatnim czasie po bożnicach i kradł, co w ręce wpadło. Ostatnio przedwczoraj wieczorem dał się zamknąć w bożnicy przy ul. św. Anny, gdzie skradł tałes i kilka drobnych przedmiotów.

Wychodzącego z bożnicy, po jej otwarciu, wczesnym rankiem, Goldfischera zauważył Hersch Uram (ul. Alembeków l. 9) a podejrzywając w nim złodzieja, szedł jego śladem i przytrzymał go w bożnicy przy ul. Furmańskiej l. 5, po czym zawezwał posterunkowego i oddał go w jego ręce.

Doprowadzony do komisariatu Goldfischer przyznał się do wszystkich kradzieży i wskazał nabywców kradzionych rzeczy, które kupowali od niego w bożnicy przy ul. Węglarnej. Młodego złodzieja doprowadzono do „Izby zatrzymań“.

MAGAZYN BIŻUTERII W MIESZKANIU PASERA

(a) W czasie rewizji, przeprowadzonej w dniu wczorajszym w mieszkaniu notorycznego pasera Izraela Oswalda, wywiadowcy policyjni wykryli jakby magazyn biżuterii. Znaleziono tam znaczniejszą ilość pierścionków złotych i obrączek ślubnych, m. in. obrączkę z napisem „Zofia, 15 czerwca 1919 r.“, dalej wiele sygnetów, pereł, itp., pochodzących z włamań mieszkaniowych. Cały magazyn biżuterii został zakwestionowany. Pasera doprowadzono do aresztów policyjnych.

NAPAD RABUNKOWY NA JUBILERA

(a) Jeszcze pozostaje w pamięci napad na jubilera w bramie kamienicy przy ul. Kochanowskiego, dokonany przed kilku miesiącami, gdy znów powtórzył się w nowym wydaniu wczoraj późnym wieczorem. Jubiler Abraham Schlossmann po zamknięciu swego sklepu podążał do mieszkania przy ul. Szeptyckich l. 31 i jak zazwyczaj w torebce niósł do domu cenniejszą biżuterię. Gdy wszedł do bramy, trzech młodych osobników zabiegło mu drogę, po czym z rąk przerażonego jubilera jeden z napastników wyrwał torebkę, zawierającą biżuterię wartości 1.540 zł. Po dokonaniu rabunku wszyscy trzej sprawcy zbiegli w kierunku ul. Gródeckiej.

WYSTĘP ULICZNEGO RABUSIA

(a) Ul. Michalskiego przechodziła wczoraj wieczorem Antonina Kubikówna, studentka Uniw. J. K. (ul. Torosiewicza 36). W pewnej chwili przyskoczył do niej jakiś osobnik i wyrwał z jej rąk torebkę, zawierającą dowód osobisty i rozmaite drobiazgi, wartości około 17 zł. Rabuś po dokonaniu rabunku zbiegł w nieznanym kierunku.

NAGŁY SKON EMERYTOWANEGO PORUCZNIKA

(a) W mieszkaniu przy ul. Zamojskiego l. 7 zmarł nagle wczorajszej nocy Maksymiljan Alfred Tyffert, emerytowany porucznik, liczący 57 lat. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

ZBRODNICZY STRZAŁ W LASZKACH MUROWANYCH

(a) Wczorajszej nocy jechał do Tuczap Władysław Hołota, wójt gminy Tuczapy w towarzystwie gosp. Józefa Misiąga. Gdy wóz przejeżdżał przez Laszki Murowane padł z ukrycia w kierunku przejeżdżających strzał rewolwerowy, który zranił wójta Hołotę w prawą rękę i w kręgosłup, a jego towarzysza w lewy łokieć. Obu przywieziono do tutejszego szpitala powszechnego, gdzie wójt po dokonanej operacji rano zakończył życie.

Napad dokonany został na tle jakichś porachunków osobistych, nieznany bowiem sprawca usiłował na wójta we wrześniu ub. r. dokonać zamachu, który jednak nie doprowadził do zamierzonego przez niego celu.

OBŁAWA POLICYJNA

(a) Funkcjonariusze Wydziału Śledczego przeprowadzili w dniu wczorajszym na terenie Lwowa obławę, która doprowadziła do aresztów 21 podejrzanych osób

DWAJ OSZUŚCI — „DYREKTOROWIE“ POD KLUCZEM

(a) W ciągu ostatnich tygodni do władz policyjnych napływały doniesienia szeregu poszkodowanych osób, zwrócone przeciw licznym biurom pośrednictwa pracy, a wśród nich szczególnie w stronę niejakiego Grzegorza Dudy oraz Władysława Dziwita — o czym już kilkakrotnie donosiliśmy. Pierwszy z nich Grzegorz Duda, liczący 41 lat, założył przedsiębiorstwo węglowe: „Reprezentacja zjednoczonych kopalń węglowych“ przy ul. Sykstuskiej l. 14 i pozyskał jako... prezesa Rady nadzorczej rzeźnika Jana Hitnarowicza (ul. Św. Marcina 28), który włożył do przedsiębiorstwa 600 zł. Ale utworzenie przedsiębiorstwa było dla Dudy tylko pozorem do podjęcia szerszej akcji, zmierzającej do pozyskania jak najszerszej klienteli, od którejby za fikcyjne posady w swym przedsiębiorstwie mógł pobierać wysokie kaucje. Naganiaczem w tej mierze w sieć Dudy był niejaki Władysław Dziwit właściciel zlikwidowanego już dziś biura przy ul. Chorążczyzny l. 15, który napędzał Dudzie ofiary, pobierając od nich po 30 zł. tytułem pośrednictwa. Od zabiegającego o posadę magazyniera — w nieistniejącym magazynie — Bronisława Malarza, krawca, pobrał Duda 600 zł. kaucji, od Stan. Posiadły z Przemyśla 50 zł., Piotrowi Leszczakowi zaproponował objęcie posady kasjera i pobrał od niego 100 zł wielu innych naciągnął na większe sumy. Kazał tytułować się „panem dyrektorem“ a chociaż był żonatym i ojcem dwojga dzieci, pod pozorem zawarcia małżeństwa wyłudził od krawczyni Adeli Sz. kwotę 2000 zł. W dniu wczorajszym Duda został aresztowany; jego śladem za kraty podążył i Władysław Dziwit.

Poświęcenie nagrobka śp. Ludwika Czarnowskiego

Cmentarz Łyczakowski wzbogacił się w ostatnich czasach o piękny nagrobek, który stanął na I. polu, w kwaterze dla zasłużonych, obok grobowców Gala, Piotra Chmielowskiego, Gabryeli Zapolskiej i in. Jest to grobowiec, który wdzięczne społeczeństwo lwowskie wzniosło swemu ulubionemu artyście i zasłużonemu dyrektorowi teatrów lwowskich ś. p. Ludwikowi Czarnowskiemu, z inicjatywy i staraniem Obywatelskiego Komitetu Uczczenia Pamięci Ludwika Czarnowskiego. Komitet ten powstał pod protektoratem p. Wojewody Beliny-Prażmowskiego, Inspektora Armii Gen. Rómmla, D-cy O. K. VI. ś. p. Gen. Popowicza i p. Prezydenta Dr. Ostrowskiego i wziąwszy sobie za zadanie wzniesienia nagrobka dla przedwcześnie zmarłego artysty, znakomicie się z tego zadania wywiązał, stwarzając rzecz piękną i prawdziwie artystyczną. Utrzymany w stylu nowoczesnym nagrobek odznacza się prostotą a zarazem szlachetnością swych linii, stylizowana maska śp. Ludwika Czarnowskiego, odlana w bronzie, uderza podobieństwem. Twórcą tego prawdziwie monumentalnego pomnika-nagrobka jest p. inż. Józef Różyski, asystent Politechniki lwowskiej, prof. Szkoły Technicznej, zdobywca nagród na wielu konkursach. Niezwykle staranne i solidne wykonanie jest dziełem firmy Aleksander Król. Wzniesiony ze składek publicznych, grobowiec ten będzie trwałym dowodem gorącej idącej poza grób sympatii lwowskiego społeczeństwa, dla świetnego, przedwcześnie zmarłego artysty, który wysoko niósł sztandar miasta są niezapomniane.

Przeniesienie zwłok ś. p. Ludwika Czarnowskiego do nowego grobowca i uroczyste poświęcenie tegoż nastąpi w niedzielę, dnia 21-go b. m., o godzinie 12-tej w południe.

ZE SPORTU

CRACOVIA MISTRZEM HOKEJOWYM POLSKI

W środę wieczorem rozegrany został w Warszawie na lodowisku w Dolinie Szwajcarskiej ostatni finałowy mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy AZS. i Warszawianką. Zwyciężyła niespodziewanie Warszawianka 4:0 (0:0, 2:0, 2:0).

Warszawianka wygrała zasłużenie, była bowiem zespołem lepiej zgranym i bardziej wyrównanym. — Wyróżnili się: Dolecki, Przedpelski i Meternich. Bramkarz Sznajder był zawsze na miejscu, chociaż nie był specjalnie zatrudniony.

AZS. grał nierówno i nerwowo, zwłaszcza zawiódł drugi atak, najlepszy w drużynie był Szabłowski, okresami na wysokości zadania był również Tupalski.

Zawody prowadzili pp. Czaplicki i Krygier.

Dzięki temu zwycięstwu Warszawianka zdobyła tytuł wicemistrza Polski, spychając AZS. do czwartej pozycji. Mistrzostwo Polski zdobyła definitywnie Cracovia. Końcowy stan tabeli zawodów przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Cracovia	5	7	10:3
2. Warszawianka	5	6	12:3
3. K. T. H. Krynica	5	6	10:5
4. AZS. Warszawa	5	6	8:7
5. Czarni Lwów	5	5	11:7
6. AZS. Poznań	5	0	0:25

ZIMOWY RAID SAMOCHODOWY

Polski Touring Klub urządza z okazji „Marszu Szlakiem II Brygady" raid samochodowy do Worochty, który odbędzie się w sobotę, dnia 13 b. m. P. T. K. wzywa wszystkich automobilistów do gremialnego wzięcia udziału w tej pięknej imprezie. Regulamin raidu oraz wszelkie informacje można otrzymać w sekretariacie P. T. K. — Lwów, Akademicka 21 (parter na lewo) w godzinach 13.30—19.30, gdzie przyjmuje się również zgłoszenia. Ze względów organizacyjnych i kwaterunkowych uprasza się o możliwie wczesne zgłoszenia.

ZAWODY NARCIARSKIE W SŁAWSKU

W dniu 14 b. m. odbędą się w Sławsku zawody narciarskie o odznakę sprawności narciarskiej P. Z. N. dla oficerów, odbywającego się w Sławsku kursu narciarskiego i osób cywilnych, stowarzyszonych i niestowarzyszonych na trasie 12 klm., organizowane przez Komendę Garnizonu zimowego w Sławsku i klub narciarski „Bieszczady". Zgłoszenia przyjmuje Komenda Garnizonu do dnia 14 b. m. godz. 10.30 przed południem w pensjonacie „Trościan". Start i meta przed bramą tego pensjonatu o godzinie 11-tej.

ELIMINACJE BOKSERÓW PRZED MECZEM WIEDEŃ — LWÓW

W ramach jednej imprezy odbędą się w niedzielę, dnia 14 b. m. mecz bokserski Hasmonea — Świteź, oraz eliminacje zarządzone przez LOB. — Walczyć będzie 9 par, a mianowicie: Lubieński — Grauer (Barkochba — Rzeszów), Olbert — Truniarz (Polonia — Przemyśl), Michniewicz — Koprowski (Polonia — Przemyśl). Resztę par tworzyć będą zawodnicy Hasmonei i Świtezi.

Eliminacje będą ciekawą rozgrywką pomiędzy zawodnikami lwowskimi i zamiejscowymi zadecydują, którzy z nich reprezentować będą barwy Lwowa na międzynarodowych zawodach międzymiastowych Wiedeń — Lwów. Spodziewać się należy zatem ciekawych i emocjonujących spotkań. — Zawody rozpoczną się punktualnie o godzinie 19 wieczorem w hali sportowej przy ul. Jabłonowskich.

STARTY POLSKICH NARCIARZY NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Program mistrzostw narciarskich świata, w których startują Polacy, przedstawia się następująco:

Dnia 12-go b. m. (piątek) sztafeta 4X10 klm. — Polacy nie startują.

Dnia 13-go b. m. (sobota) bieg zjazdowy. Startuje: Br. Czech, Marusarze i Schindler.

Dnia 14-go b. m. (niedziela) konkurs skoków otwarty. Startują: Czech, Marusarze Stanisław i Andrzej oraz Schindler.

Dnia 15-go b. m. (poniedziałek) slalom. — Startują: Czech, Stanisław Marusarz i Schindler.

Dnia 16-go b. m. (wtorek) bieg 18 klm. złożony i otwarty. Startują: Czech, Marusarze i Nowacki. Ten ostatni startuje jedynie w biegu otwartym.

Dnia 17-go b. m. (środa) konkurs skoków do kombinacji. Startują: Czech, Marusarze i Schindler.

Dnia 18-go b. m. (czwartek) bieg na 50 klm. Polacy nie startują.

Zamknięcie zawodów.

STAN ZDROWIA ZIELIŃSKIEGO

Stan hokeisty AZS. poznańskiego, Zielińskiego, przebywającego nadal w szpitalu w Toruniu, uległ znacznej poprawie i nie grozi mu już niebezpieczeństwo życia. Stwierdzono, że podczas upadku Zieliński doznał pęknięcia czaszki oraz ogólnych potłuczeń.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „6 lat miłości", Colloseum: „Miłość szpiega", Grażyna: „Niedokończona symfonia".

BRZOZÓW. Goplana: „Na zgliszczach szczęścia".

DROHOBYCZ. Sztuka: „Moja gwiazdeczka", Wanda: „Sztandar", „Mazur".

KAMIONKA STRUM. Apollo: „Parada rezerwistów".

KOŁOMYJA. Mars: „Rok 2.000", Gwiazda: „Moja gwiazdeczka".

LUBLIN. Apollo: „Romeo i Julia", Corso: „Szampański walc" i „Wilhelm Tell", Gwiazda: „Zapomniany człowiek" i „Tango zakochanych", Stylowy: „Tak się kończy miłość", Venus: „Należę do ciebie" i „Skowronek".

PODHAJCE. Sokół: „Flip i Flap" jako indyjscy piechurzy.

PRZEMYŚL. Olimpia: „Szarża lekkiej kawalerii". Casino: „San Francisco", Raj: „Miasto Anatol". Fotoplastikon: „Indie".

STANISŁAWÓW. Teatr: „Most" Szaniawskiego, Casino: „W. Z. B. nie wylądował", Olimpia: „Słowik Wiednia", Urania: „Panienka z poste - restante", Warszawa: „Maria Stuart".

Ze Stanisławowa

DWA WŁAMANIA KASOWE. Nieznani sprawcy włamali się do biur Sądu Grodzkiego w Rożniatowie pow. Dolina, gdzie rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą, z której zabrali gotówkę 264 zł. 60 gr. w banknotach 20 zł., i w bilonie. Ci sami sprawcy otworzyli szafę z depozytami stojącą w biurze na I szym piętrze. Dochodzenia w toku.

Na post. w Kosowie zgłosił Wincenty Wołoszczuk księgowy miejscowej Kasy Stefczyka, że wchodząc do kasy stwierdził, iż ściana lokalu jest rozebraną i przez otwór ten nieznany osobnik dostał się do środka, gdzie drągiem usiłował wyłamać drzwi w ogniotrwałej kasie, co mu się jednak nie udało. W kasie znajdowała się gotówka w kwocie 360 zł. Dochodzenia w toku.

RABUNEK. Na dom Henryka Hermana w Łyścu, napadli rabusie, którzy sterroryzowali domowników bronią i zabrali ubrania wartości 300 zł., oraz gotówkę 1'90 zł., po czym zbiegli w kierunku Bohorodczan.

ZAPORY NA RZEKACH. Na rzece Łużance pow. Dolina pod Witwicą, na przestrzeni około 400 m. nadmierna ilość kry zatarasowała koryto tej rzeki, tak, że odpływ wody jest utrudniony zaś woda przy wyższym poziomie zagraża zalewem budynków mieszkalnych stojących w oddaleniu od rzeki około 80 m. Zatarasowane koryto rzeki krą nie da się oczyścić, gdyż lody w tym miejscu jeszcze nie roztajały i przylegają do gruntów terenu, zaś do oczyszczenia lodu potrzeba oko ło 200 ludzi.

Stan wody na Prucie podniósł się około 9 cm. Na terenie gromady Wołczkowce i Orelca potworzyły się wielkie zapory z kry, które jednak na razie nie są groźne.

PRZEJAZDY PRZEZ PUNKT GRANICZNY. Przez punkt graniczny Śniatyn - Załucze zostały przetransportowane do Rumunii zwłoki dwóch obywateli rum., którzy jako ochotnicy polegli w Hiszpanii po stronie powstańców. Po przywiezieniu zwłok na stację graniczną Grigori Chica Voda odprawione zostało przez popów rumuńskich nabożeństwo, w którym wzięło udział około 300 osób.

Z Podhajec

POSIEDZENIE RADY GMINNEJ W ZŁOTNIKACH. Onegdaj odbyło się w kancelarii zarządu gminnego w Złotnikach posiedzenie budżetowe rady gminnej pod przewodnictwem wójta gminy Złotniki p. Alfreda Sommersteina w obecności p. o. inspektora samorządu gminnego p. Wiktora Majewskiego z Podhajec. Radni stawili się licznie. Oprócz spraw budżetowych, szarwarkowych, powzięto uchwały w sprawie przystąpienia do budowy szkoły powszechnej w Złotnikach.

POŻEGNANIE SĘDZIEGO. Onegdaj odbyło się pożegnanie przeniesionego do Kosowa sędziego tut. Sądu Grodzkiego p. K. Stojanowskiego. W pożegnaniu wzięli udział pp. sędziowie z p. naczelnikiem Rytarskim na czele, palestra, urzędnicy Sądu oraz zaproszeni goście. W czasie tej uroczystości wygłosili okolicznościowe przemówienia, p. naczelnik Rytarski, jako bezpośredni przełożony, imieniem kolegów p. sędzia Stetkiewicz. Życzymy p. sędziemu Stojanowskiemu dalszej owocnej pracy na terenie kosowskim.

Z Przemyśla

NIELETNIA PODPALACZKA. Onegdaj wybuchł poża w Ostrowie. Podpalaczką okazała się Zofia Kozioł, licząca lat 16, zatrudniona jako służąca u Tomasza Sochackiego w Ostrowie. Podczas przesłuchania na post. P. P. nie umiała podać motywów przestępstwa.

Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA RODZICIELSKIEGO. Bardzo żywotne Koło Rodzicielskie przy szkole powsz. im. J. Kantego, pod przewodnictwem p. pułk. Połoszynowicza urządziło onegdaj dziecięcą zabawę w sali gimnastycznej. Na imprezie obecni byli oprócz grona nauczycielskiego z p. dyr. Pelczarskim na czele licznie zebrani rodzice i zaproszeni goście.

Z Kołomyi

SZCZEGÓŁY KRADZIEŻY ZŁOTYCH MONET. Na terenie miasta Kosowa ujęto sprawców kradzieży monet złotych na szkodę lwowskiego adwokata Nussbauma. W czasie rewizji w domu Mikołaja Plichtiuka znaleziono 9 złotych monet po 20 dolarów, 3 sztuki złotych monet po 10 koron austr. i 10 marek niemieckich w jednej monecie złotej. Nadto znaleziono w domu Ilka Hliberuka, Iwana Małysza, Dmytra Dronieka i u Warwary Fedorczuk 16 złotych monet po 20 dolarów i 6 sztuk cztero-dukatowych monet złotych austr. Razem zakwestionowano 25 sztuk złotych dolarów, 6 sztuk

cztero-dukatowych monet austr., 3 sztuki po 10 koron austr. i jedną złotą monetę po 10 marek niem.

Poszukiwania trwają.

KONCERT. Dnia 13 b. m. w sali Kasy Oszczędności o godz. 20'15 wystąpi prof. Konserwatorium w Katowicach Józef Cetner.

OFIARA LASU. W czasie ścinania drzewa w lesie t. zw. „Chomeńko" należącym do gromady Wierzbowice został zabity uderzeniem w głowę konem spadającego buka Wasyl Chodan lat 30, zamieszkały w Wierzbowcu.

Z Borysławia

WYCIECZKA PRZEMYSŁOWCÓW Z CZECHOSŁOWACJI. Bawiąca w Polsce z ramienia Grupy Francuskich Towarzystw Naftowych w Czechosłowacji wycieczka tamtejszych przemysłowców naftowych z pp. Bohdanem Ulrichem, J. Tohnem i F. Machem na czele przybyła ze Lwowa do Borysławia dla zwiedzenia urządzeń kopalnianych. Wycieczkę oprowadzał geolog p. Alojzy Trnobransky.

Z Drohobycza

Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ. W Drohobyczu odbyło się w sali Rady Powiatowej posiedzenie sprawozdawcze Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej pod przewodnictwem Prezesa dyr. inż. Biluchowskiego. Ze sprawozdań złożonych przez sekretarza Mgr. Glasera i skarbnika dyr. Kleina wynika, że Komitet zaopiekował się 680 bezrobotnymi, którym rozdzielono 5 wagonów ziemniaków, 16.000 kg. mąki, 5.000 m. drzewa opałowego, oraz 7.000 zł. w bonach żywnościowych. Z akcji dożywiania korzystać będzie 200 dzieci.

WŁAMANIE. Do sklepu Naftalego Borgmana w Drohobyczu dokonano włamania, skąd skradziono towary wartości 3 000 zł.

Z Sądowej Wiszni

BÓJKA NA ZABAWIE RUSKIEJ. Staraniem organizacyj ruskich w Sądowej Wiszni odbyła się w domu narodnym zabawa karnawałowa, na którą prócz miejscowych organizacyj młodzieży przybyła także młodzież z Mościsk i okolic. W trakcie zabawy doszło pomiędzy uczestnikami do scysji, która przeobraziła się wkrótce w bójkę. Pobici zostali Sergiusz Nakłowicz, student Uniwersytetu J. K., syn księdza z Dołhomościsk, Michał Pomirko, akademik, Józef Litwiński oraz nieustalonego nazwiska akademik z Mościsk. Przeciw wymienionym sporządzono doniesienie do Starostwa w Mościskach.

KRONIKA LUBELSKA

WALNE ZEBRANIE A. Z. S. Dnia 18 lutego b. r. o godz. 19 m. 30 w pierwszym terminie, lub o godz. 20 w drugim terminie w sali auli uniwersyteckiej w Lublinie, odbędzie się walne zebranie Akad. Zw. Sport.

KRADZIEŻE. Borowskiemu Stanisławowi (Staszica 12) skradziono jesionkę wartości 35 zł., Rochman Fajgowej (Narutowicza 56) zegarek, Zubrowi Czesławowi (Zamojska 3) 10 butelek wódki, Downarowiczowej Władysławie (Pochyła 5), ślubną obrączkę. Dochodzenia wdrożono.

ECHA WYBORU PREZYDENTA W LUBLINIE. Lublin jest chyba jedynym w Polsce miastem, które od dłuższego czasu nie posiada swego włodarza, ani z wyboru, ani też z nominacji, a agendy prezydenta pełni dotychczasowy wiceprezydent p. Bolesław Liszkowski, — gdyż Rada miejska nie może zdobyć się na większość, celem dokonania wyboru prezydenta. Obecnie jednak czynniki miarodajne zgodnie z ustawą samorządową miały zadecydować, aby jeszcze raz Rada miejska spróbowała dokonać wyboru prezydenta i posiedzenie specjalne Rady miejskiej w tej sprawie ma się odbyć jeszcze w miesiącu lutym r. b. — Gdyby jednak, okazało się, że Rada miejska i obecnie niezdolna dokonać wyboru prezydenta, wówczas na nastąpić już bezapelacyjnie mianowanie z urzędu — prezydenta komisarycznego, a po roku w myśl nowej ustawy samorządowej odbyłyby się nowe wybory — do Rady miejskiej.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK NA ZABAWIE WESELNEJ. W pobliżu wsi Zagrody, pow. biłgorajskiego, wywróciły się sanie, wiozące część uczestników wesela i w tym czasie nastąpił wystrzał z krótkiej broni palnej Findurki Andrzeja z Malina pow. janowskiego, skutkiem czego jadąca na saniach Sosnówka Józefa, lat 15, z tejże wsi została ciężko ranna w brzuch. Nieszczęśliwą ofiarę wypadku w stanie bardzo ciężkim umieszczono w szpitalu w Janowie Lub., a przypadkowego sprawcę postrzelenia — Fiudurkę zatrzymano do śledztwa

...program radjowy

PIĄTEK, DNIA 12 LUTEGO

6.30 Audycja poranna. 7.25 (LW) Program na dzisiaj. 7.30 (LW) „Parę informacyj". 7.35 (LW) Muzyka lekka na płytach. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Muzyka polska z płyt. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 „Soja w gospodarstwie wiejskim" — pogadanka. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy i komunikat o konkursie Zw. K. K. O. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) „Młodzież lwowska przed mikrofonem": „Od Beskidów do Bałtyku" — obrazek według tekstu Andy Kitchman — w wykonaniu uczennic szkoły żeńskiej nr. 33, pod kier. Stefanii Lupińskiej. 15.55 (Lw.) Informator turystyczny. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 (Lw.) Serenada — (płyty). — 16.15 (Lw.) Rozmowa z chorymi ks. kap. Michała Rękasa. — 16.30 (Lw.) Ryszard Wagner — (płyty). — 17.00 „W kraju wiatraków i rzek płynących w górę" — felieton. — 17.15 Wolfgang Amadeusz Mozart: Divertimento Es-dur na skrzypce, altówkę i wiolonczelę. — 17.50 „Encyklopedia mówiona". — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Poradnik sportowy. — 18.20 (Lw.) „Kolej na usługach turystyki w Małopolsce wschodniej" — pogadanka J. Tężyckiego. — 18.30 (Lw.) H. Hand: Czajkowskiana — fantazja jazzowa w wykonaniu orkiestry P. Whitemana — (płyty). — 18.40 (Lw.) „Zapomniana twórczość Henryka Rodakowskiego" — pogadanka J. Kilian-Stanisławskiej. — 18.50 „Nowiny leśne". — 19.00 „Anny Foster" — nowela J. Conrad-Korzeniowskiego. — 19.20 „Z pieśnią po kraju". — 19.45 Fragment operowy. — 20.00 „Flet" — 6-ta pogadanka z cyklu „Instrumenty orkiestry symfonicznej". — 20.15 Koncert wieczorny w wykonaniu Orkiestry P. R. — 21.15 Dziennik wieczorny. — 21.25 Pogadanka aktualna. — 21.30 (Lw.) „Z albumu A. Ketelbey'a" — lekki koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, chóru „Wesoła piątka" pod kier. Zb. Lipczyńskiego i soliści. — 22.30 (Lw.) „Powiedz mi co czytasz, a powiem ci kim jesteś" — skecz Feliksa Zandlera. — 22.45 (Lw.) Muzyka lekka z płyt.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM!

FORTEPIANY
Besöndorfera i wiele innych na różne ceny, znakomite, sprzedaje, mienia, Hanak, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 5316



Na post!!
Ryby żywe, konserwy rybne
poleca **MICHAŁ WIRGA, Sienkiewicza 3** (za hotelem George'a). 1604

SPRZEDAM
sklep z nabiałem z powodu wyjazdu w śródmieściu, katolikowi, cena 600 zł. Listy do Admin. pod „600". 5353

GARNITUR
salonowy, kanapę składaną, tanio sprzedam. Kadecka 16, m. 9, od 4—6. 5371

MOTOCYKL
Alcyon 350 cm. w doskonałym stanie do sprzedania. — Sambor, Restauracja kolejowa II. kl. 5370



ZAJĄCE
z ostatnich polowań 1·50, drób dworski — poleca M. WIRGA, ul. Sienkiewicza 3. 1604

SPRZEDAM
Jadalnię nowoczesną kaukaski orzech. Zadwórzańska 72, m. 11. Oglądać od 3—5. 5369

N A U K A

FRANCUSKIEGO
włoskiego udzielam, akcent pierwszorzędny. Ceny niskie. Szeptyckich 15, m 8. Zgłoszenia od 1 - 3. 5346

WYUCZĘ
dobrze łaciny albo francuskiego za obiady. Listy — „Dziennik" pod „Student" 5364

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

SZUKAM POSŁUGI
jestem pracowita, sumienna i czysta. Marysia, Zimorowicza 3, u dozorcy. 5324

STARSZE MAŁŻEŃSTWO
bardzo sumienni i pracowici poszukują dozorcówki. Zgłoszenia do Administracji „Najlepsze polecenia" 5325

KUCHARKA
uczciwa, pracowita, w średnim wieku, poszukuje pracy w lepszym domu do wszystkiego lub do samej kuchni, do większej rodziny lub na mniejszą rodzinę do dorosłych, od 1 marca. Lwów, Potockiego 34, u p. Białej. 5367

Czytajcie „Dziennik Polski"

K U P N O

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

SAMOCHÓD
„Tatra", dwucylindrowy, dobrze utrzymany, kupię. Oferty: Administracja Dziennika „Tatra". 5365

Z G U B I O N O

UNIEWAŻNIAM
zgubioną książkę wojskową i kartę mobilizacyjną na nazwisko Michał Ostapczak, Kulików, P. K. U. Rawa Ruska. 5341

R Ó Ż N E

DO WŁAŚCICIELI
realności we Lwowie. Energiczny zarządca, sam właściciel i sekretarz Związku właścicieli, przyjmuje w zarząd realności i przyprowadza zaniedbane do wzorowego porządku. Zgłoszenia „Tranzakcja", Lwow, Długosza 1. 5319

STARĄ GARDEROBĘ
męską — zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 270-25. 5361

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

OGŁOSZENIA

SZCZĘŚCIE i DOBROBYT

czeka Cię, jeżeli zakupisz los do 38 loterii klasowej w KATOLICKIEJ Kolekturze
Zdzisław PRĘGOWSKI
WE LWOWIE, PLAC MARIACKI 5
(wewnątrz Galerii)
Ciągnienie I-szej klasy już 18-go lutego.
Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotnie. 1687

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ KAWALERSKI
do wynajęcia od 15 lutego. Willa w ogrodzie. — Kochanowskiego 112. 5366

4 DUŻE POKOJE
kuchnia, półkomfort 115 zł. Bartosza Głowackiego 17. 5365

KOMFORTOWY
pokój umeblowany z użyciem łazienki, osobne wejście z przedpokoju, do wynajęcia. Snopkowska 7, m. 2, oglądać od 12 w południe. 5340

DWUPOKOJOWE
pełnokomfortowe pomieszkanie, kuchnia. — Pełczyńska 7 a. 5332

CZTEROPOKOJOWE
mieszkanie słoneczne pełnokomfortowe, do wynajęcia. Wiadomość: Snopkowska 53. 5343

ELEGANCKI,
dwuosobowy pokój (łazienka, telefon) z wykwintnym utrzymaniem, ul. Sakramentek 5, m. 10. 5344

CZTERY POKOJE,
pełny komfort, III. piętro, Strzała trzy, boczna Nabielaka. 5349

POKÓJ
frontowy, utrzymanie, bez, Potockiego jedenaście A. m. jeden. 5350

PONIATOWSKIEGO 11.
Czteropokojowe mieszkanie słoneczne, z pełnym komfortem, na wysokim parterze, od zaraz do wynajęcia. — Wiadomość tel. 263-53, albo tel. 248-67. 5399

DWA POKOJE,
kuchnia, pełnokomfortowe, Sierpowa dziesięć. Telefony: 231-60, 214-80. 5352

POKÓJ z KUCHNIĄ
półkomfort, niski parter, do wynajęcia. Grochowska 56. 5331

TRZY POKOJE,
kuchnia, pełny komfort, tanio. Grochowska 20. 5368

POKÓJ
kuchnia, bezdzietnemu urzędnikowi wynajmie gospodarz. Cetnerowska 21. 5359

TRZY POKOJE,
kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia, ul. Kulparkowska 19. 5358

CZTEROPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe zremontowane, do wynajęcia. Domagaliczów pięć. telefon 233-05. 5357

PEŁNOKOMFORTOWY
południowy pokój, Kurkowa 17, m. pięć. 5356

TRZY POKOJE,
kuchnia, pełnokomfortowe, ciepłe, słoneczne, do wynajęcia. Murarska 34. 5355

CZTEROPOKOJOWE,
pełnokomfortowe, odnowione, słoneczne, wśród ogrodów, wolne. Teresy 12. 5373

POKÓJ
umeblowany, frontowy, klatkowy, przedpokój, 2 piętro, Supińskiego 4. 5363

ZARAZ
do wynajęcia 3 pokoje na biuro. Plac Bernardyński jedenaście. 5351

MIESZKANIE
4-pokojowe, I-piętro, wynajmę solidnym, od 1 marca. Kampiana 3, dozorca wskaże 12—1, 6—7. 5372

S P R Z E D A Ż

SPRZEDAM
zaraz z powodu wyjazdu sklep spożywczo-delikatesowy. L. Sapiehy 33. 5347

WILLA
„Góralka", Truskawiec — 14 pokoi, kuchnia do sprzedania, cena 30 tysięcy. Adres: Bronisław Szydło, Drohobycz, Grunwaldzka 14. 5345

LW. II/1 — 406/37

Obwieszczenie

Zarząd Miejski w król. stoł. mieście Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że preliminarz budżetu Gminy miasta Lwowa na rok 1937/38 jest wyłożony do przeglądu w biurze Wydziału II/1 Zarządu Miejskiego (ratusz II. p. drzwi nr. 267), przez 1 tydzień, a to od dnia 12 lutego do 18 lutego 1937 r. włącznie, w godzinach od 9-tej do 13-tej.

Interesowanym płatnikom danin komunalnych przysługuje prawo przeglądania w powyższym terminie preliminarza budżetowego oraz wnoszenia zarzutów i zastrzeżeń w dalszym terminie 1 tygodnia tj. do dnia 25 lutego 1937 roku włącznie.

Zarząd Miejski w król. stoł. m. Lwowie
We Lwowie, dnia 11 lutego 1937
Prezydent miasta
Dr. Stanisław Ostrowski w. r.

Czy wie Pani, że...
1717 **ZNANA KRAKOWSKA FABRYKA BIELIZNY**
„PAW", Lwów, Sykstuska 1
sprzedaje reklamowo przez 14 dni wszelką bieliznę po cenach własnych kosztów, odliczając z normalnych stałych cen 15% rabatu. Jest to wyjątkowa okazja taniego zakupu

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, zwołuje zgodnie z § 89 Statutu

LXXIII. ZWYCZAJNE OGÓLNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW

które odbędzie się **w środę, dnia 3 marca 1937 roku o godz. 10-tej przed południem w gmachu Towarzystwa, ul. Kopernika l. 4,** z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Wybór Przewodniczącego i zastępcy.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej o wyborach delegatów i zastępców delegatów na okres 6-cio letni.
4) Odczytanie protokołu LXXII. Zwyczajnego Ogólnego Zgromadzenia.
5) Sprawozdanie Dyrekcji.
6) Przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1936 r.
7) Sprawozdanie rewizyjne.
8) Wybory 3 członków Rady Nadzorczej.
9) Wnioski.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie
1715

2. URZĄD SKARBOWY w PRZEMYŚLU

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz, U. R P. Nr. 62, poz. 580) podaje się do wiadomości, że dnia 17 lutego 1937 r. o godz. 11-tej u zobowiązanej Lubomirskiej Karoliny w Bakończycach ad Przemyśl, celem uregulowania zaległości podatkowych, przypadających na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 6 wagonów pszenicy, 1 wagon żyta i 1 wagon jęczmienia, oszacowanych na łączną kwotę 15.400 zł.

Wyżej wyszczególnione ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscowości Bakończyce od godziny 9-tej do godziny 11-tej.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
1716 **Tarnawski** m. p.

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie, ul. Rutowskiego l. 13, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 lutego 1937 r. o godz. 12-tej zostaną sprzedane znajdujące się w mieszkaniu p. Ottona Brückmana, we Lwowie, ul. Turecka l. 1, ruchomości: 2 fotele, stolik, kanapka, komoda, fortepian J. B. Steicher. Cena szacunkowa wynosi 1.040 zł.

Zajęte przedmioty oglądać można w podanym wyżej mieszkaniu na godzinę przed licytacją.

Naczelnik Urzędu
1719 **Oherok** mp.

Obwieszczenie o licytacji

2. Urząd Skarbowy we Lwowie, Rutowskiego 13, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 lutego 1937 roku o godz. 12-tej w lokalu Małopolskiej Kasy Kredytowej, Ski z o. o. we Lwowie, ul. św. Zofii 32 a, odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: kasa ogniotrwała vertheimowska, biurko jasne, stolik z 6 szufladami, szafa na akta z roletą, 2 krzesła, etażerka i maszyna do odbijania o łącznej cenie szacunkowej 900 zł.

Wystawione na sprzedaż ruchomości można oglądać w podanym wyżej lokalu w dniu licytacji od godz. 11—12.

Naczelnik Urzędu
1720 **Oherok** m. p.



UWAGA DLA CIERPIĄCYCH!!
Przy reumatyźmie, artretyźmie, nerwobolach, ischias i tp. skutecznie działa nacieranie
„Emberta-Stawolit" Rejestr. Nr. 38
Mgr. W. PAŹDZIERSKIEGO
Sprzedaż w aptekach i składach aptecz.
Fabr. Chem. „PHARMACHENIA", Bydgoszcz

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.